

NA WŁASCIWEJ DRODZE	str. 2
ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ KLASOWĄ — JAN NAWROT	str. 3
NARÓD POLSKI W HOLDZIE ALEKSANDROWI PUSZKINOWI W 150-ROZNICĘ URODZIN	str. 5
NIEPRZEMIJAJĄCY DOROBK MAS PRACUJĄCYCH	str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, SOBOTA, DNIA 21 MAJA 1949 R.

Nr 139 (699)

W. Brytania na usługach USA

Ponizająca rola władz brytyjskich w związku ze sprawą Eislera

Minister Ede w ogniu interpelacji poselskich w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Jak już donosiliśmy, w czwartek po południu w Izbie Gmin ponownie poruszono sprawę aresztowania przez policję brytyjską Gerharda Eislera.

Oto treść pytań i odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii Chuter Ede.

Minister Ede złożył na wstępie następujące oświadczenie: „Przyjmuję całkowitą odpowiedzialność osobistą za postępowanie policji w związku z aresztowaniem Eislera. Policja konsultowała się ze mną i otrzymała moją zgodę”.

Posel Piratin zapytał, jaka była rola przedstawicieli amerykańskich na pokładzie „Batorego”?

Ede odpowiedział: „Poinformowano mnie, że urzędnicy amerykańscy byli obecni podczas dyskusji między oficerami policji a kapitanem statku i przedstawicielami polskimi. Urzędnicy amerykańscy domagali się aresztowania Eislera, które dokonane zostało przez policjantów brytyjskich”.

Posel Silverman zapytał, jakiego przestępstwa dopuścił się Eisler wobec Wielkiej Brytanii?

Ede oświadczył: „Nie otrzymałem jeszcze żądania ekstradycji od władz amerykańskich. Zbadam sprawę po otrzymaniu takiego żądania”.

Posel Wyatt (Labour Party) stwierdził, że sprawa Eislera wzbudziła zaniepokojenie nie tylko wśród komunistów, lecz i całej opinii publicznej.

Ede odrzekł: „Ja również odczuwam zaniepokojenie. Zdaje sobie sprawę z ciężkiego obowiązku, spoczywającego na mnie, lecz nie mogę zająć się tą sprawą, dopóki nie otrzymam żądania ekstradycji”.

Posłanka Manning z Labour Party zapytała, czy nie lepiej kontynuować tradycję Anglii, niż pójść w ślady innych krajów. Jeżeli chodzi o przestępstwa paszportowe, to należy wziąć pod uwagę okoliczność, że przestępstwa takie dokonane zostały przez setki tysięcy uchodźców politycznych w czasie wojny”.

Ede odpowiedział, że zbada dokładnie sprawę.

Posel konserwatywny Eden zapytał na jakiej podstawie podjęto akcję przeciwko Eislerowi, skoro minister przed chwilą stwierdził, że nie otrzymał jeszcze żądania ekstradycji.

Ede odpowiedział: „Władze amerykańskie zwróciły się bezpośrednio do sądu. Nie otrzymałem jeszcze żądania ekstradycji. Dopiero po otrzymaniu takiego żądania będę mógł zdecydować, czy sprawa ma charakter polityczny czy też nie”.

Dyskusja w Izbie Gmin wskazuje, jak wstrząśnięta jest cała angielska opinia publiczna z powodu ponizającej roli, jaką wypadło odegrać Wielkiej Brytanii z woli Stanów Zjednoczonych. P. Chuter Ede przybierał pozycję kiego aktorów z bardzo prowincjonalnych teatrów, co zgadza się zresztą z obecną pozycją Wielkiej Brytanii wobec Stanów Zjednoczonych.

Jak wynika z oświadczeń Ede'a obecność dwóch przedstawicieli amerykańskich wśród agentów Scotland Yardu aprobowana była przez brytyjskie władze, które już obecnie nie mogą kierować samodzielnie nawet oddziałami własnej policji. Oddziałem tym dysponowali bowiem amerykańscy dyplomaci.

P. Chuter Ede w trakcie debaty w Izbie Gmin usiłował również przytoczyć argumenty „usprawiedliwiające” jego decyzję. Znalazł odpowiedni precedens ni mniej ni więcej powołując się na fakt aresztowania przez sanacyjną policję w r. 1938 obywatela bolszewickiego na statku brytyjskim w Gdyni. Parantela laburzystowskiego ministra z faszystowskim rządem sanacyjnym jest wyrazem stylu, który coraz jaskrawiej występuje w Wielkiej Brytanii.

Chuter Ede znalazł jeszcze jeden precedens. Oto w okresie wojennym polskie władze bezpieczeństwa aresztowały 10-ciu marynarzy brytyjskich. Ciekawe jednak, że ani razu władze brytyjskie nie interweniowały z tego powodu. A nie interweniowały, bo jak świat światem a marynarka marynarką, są marynarze, którzy robią pijackie burdy po zejściu ze statku i narażają się na konflikt ze służbą bezpieczeństwa. Porównanie sprawy pijanych marynarzy brytyjskich ze sprawą Eislera nie może uważać za czystą postać konsekwentnego działacza antyhitlerowskiego. Obraża jednak z pewnością rząd brytyjski, którego przedstawiciel nie mógł znaleźć lepszego precedensu dla swej ohydnej decyzji.

Miara poruszenia opinii publicznej jest wystarczającym konserwatywnym argumentem, który zapytał Chuter Ede, na jakiej podstawie wszczęto akcję przeciwko Eislerowi skoro — jak stwierdza sam minister spraw wewnętrznych — nie było formalnego żądania amerykańskiego ekstradycji Eislera. Metnia odpowiedź Chuter Ede'a, który tym razem twierdził, że władze amerykańskie zwróciły się wprost do sądu brytyjskiego (!) — zakończyła tę mało budującą debatę.

Bezprawne aresztowanie żony Eislera nowym przejawem gangsterskich metod Amerykanów

Z różnych krajów świata otrzymujemy dalsze wiadomości o protestach społecznych i opinii publicznej w sprawie Gerharda Eislera, porwanego brutalnie ze statku „Batorego” przez policję brytyjską na żądanie USA. Nowym przejawem metod anglosaskich jest bezprawne aresztowanie żony Eislera.

NOWY JORK (PAP). Połepiając władze amerykańskie za to, że od dnia 13 maja trzymają w areszcie na wyspie Ellis żonę antyfaszysty niemieckiego Gerharda Eislera, tu-

tejszy komitet obrony osób pochodzenia cudzoziemskiego przekazał prasie oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

— Rząd USA więzi panią Eisler w charakterze zakładniczki w bezprawny i nieuczciwy sposób. Jest ona przedmiotem ciągłych indagacji, przy czym usiłuje się ją zmusić do wypowiadania się w sprawach, których zupełnie nie zna. Jest to metoda typowo faszystowska.

Chińskie wojska ludowe na przedmieściach Szanghaju Stan wojenny na Formozie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że posuwające się od wschodu oddziały wojsk ludowych znajdują się na przedpolach Szanghaju. W piątek rano odbyło się kilka potyczek między żołnierzami wojsk ludowych a oddziałami kuomintangowskimi na przedmieściach Szanghaju Poo-Tung i Jang-Tse-Poo.

Dowództwo wojsk kuomintangowskich ogłosiło o wprowadzeniu stanu wojennego na wyspie Formoza. Wszystkie porty wyspy

oprócz portów Kelung, Kao-Siang i Makung zostały zamknięte dla ruchu statków pasażerskich i handlowych.

Agencja nowych Chin donosi, że IV armia ludowa zajęła już całkowicie zagłębie przemysłowe Jang-Sin położone na południowy zachód od Hankou. W zagłębiu tym znajdują się bogate złoża węgla i rudy żelaznej.

W prowincji Sze-Si wojska ludowe zajęły miejscowość Czing-Jang oddaloną o 25 km od miasta Siang, stolicy tej prowincji.

Robotnicy Wybrzeża witają Kongres Związków Zawodowych

Robotnicy fabryczni i rolni woj. gdańskiego w dalszym ciągu podejmują zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. Rosnie ilość wyremontowanych maszyn, i odbudowanych domów, rośnie produkcja, osiągane są setki milionów nowych oszczędności. Oznacza to wzrost majątku ogólnonarodowego, a wraz z nim — dobrobytu kraju.

Remont starych maszyn

Ekipa techniczna Centrali Rybnej w Gdyni wyremontuje niedatne do użytku 2 maszyny do krajania buraków i przerobi je na kruszarki do lodów. Wartość wyremontowanych maszyn wyniesie 450 tys. złotych.

Przekroczenie planu produkcyjnego na sumę 36 milionów złotych

Pracownicy Zakładów Tłuszczowych „Amada” w Gdańsku wyprodukują do dnia 31 bm. 150 ton margaryny ponad plan. Wartość tej produkcji wyniesie 36 milionów zł.

W trosce o sprzęt rolniczy

Robotnicy warsztatów Państwowych Gospodarstw w Łęborku wykonają remont trzech traktorów, 6-ciu plugów oraz dwóch młócaków. Wartość wykonanych prac zamyka się sumą 1.451.503 zł.

15 listopada ukończą roczny plan produkcyjny

Pracownicy Fabryki Pudelek i Tekstury Falistej w Gdańsku postanowili do dnia 15 listopada br. całkowicie wykonać roczny plan produkcji. Przedterminowe ukończenie rocznego planu da 3.018.000 złotych oszczędności.

Odbudowa mieszkań dla robotników rolnych

Robotnicy 11 majątków państwowych zespołu Prusiewo postanowili sposobem gospodarczym przeprowadzić remont budynków przeznaczonych na mieszkania dla robotników rolnych. Ponadto wyremontują oni maszyny rolnicze i traktory, należące do zespołu. Przez wykonanie tych prac zostanie zaoszczędzonych 3.820.000 złotych.

List Związku Zaw. Marynarzy Polskich do przewodniczącego Narodowego Zw. Marynarzy Brytyjskich

W dniu 14 maja br. brytyjskie władze policyjne na polecenie rządu Stanów Zjednoczonych w porcie Southampton zabrały przemocą z polskiego statku pasażerskiego „Batorego” pasażera Gerharda Eislera, znanego całemu światu antyfaszystę, który przez okres trwania reżimu hitlerowskiego zwalczał go wszystkimi dostępnymi mu środkami. Wszyscy członkowie naszego Związku — marynarze i oficerowie Polskiej Marynarki Handlowej — są zaskoczeni i oburzeni tego rodzaju postępowaniem władz brytyjskich, które stanowi jaskrawy fakt pogwałcenia prawa międzynarodowego i dobrych obyczajów, obowiązujących na morzach całego świata. Fakt ten naraża na szwank dobre imię narodu angielskiego.

W imieniu marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej, która w czasie minionej wojny wraz z marynarzami Brytyjskiej Marynarki Handlowej walczyła o zwycięstwo nad hitlerowskim faszysmem, zwracamy się do Was o wykorzystanie wszystkich swoich wpływów w celu natychmiastowego zwolnienia z aresztu G. Eislera — wypróbowanego antyhitlerowca i demokrację, naszego wspólnego towarzysza broni z okresu wojny przeciw Hitlerzmowi.

Przesyłając Wam braterskie pozdrowienia, pozostajemy w oczekiwaniu szybkiej odpowiedzi i wiadomości o zwolnieniu G. Eislera.

Sekretarz:
CZESŁAW TOMCZYK.

Przewodniczący:
PIUS KRASIŃSKI.



Moment brutalnego porwania Eislera z „Batorego” przez policję angielską

„Anglia Bevena nie jest moją Anglią”...

Johnston piętnuje rząd laburzystowski

B. redaktor pisma angielskiego w Moskwie o powodach swej rezygnacji z obywatelstwa brytyjskiego

MOSKWA (PAP). Jak już donosiliśmy, niedawno na łamach prasy radzieckiej pojawił się list

Nasze spostrzeżenia

Szkodliwa reorganizacja

Centrala Tekstylna, działająca na terenie Wybrzeża przeszła niedawno poważną reorganizację, w wyniku której powstały centrale branżowe. Jest ich obecnie 7: Centrala wełny, bawełny, jedwabiu, pasmanterii, diamentów, lnu i konopi.

Powołaly one w różnych ośrodkach powiatowych woj. gdańskiego własne hurtownie, podhurtownie i sklepy detalicznej sprzedaży. Wpływ na to miały również fakt, że w Starogardzie powstała samodzielna hurtownia bawełniana, w Tczewie 4 samodzielne podhurtownie poszczególnych branż, w Malborku podhurtownia jedwabiu, a w Gdańsku hurtownia lnu.

Jak należało przypuszczać, rozdrobnienie aparatu Centrali Tekstylnej nie wpłynęło dodatnio na usprawnienie pracy placówek detalicznej sprzedaży, zaopatrujących wieś. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, chcąc obecnie zaopatrzyć się w różne asortymenty towarów muszą bawęlnę kupować w Starogardzie, wełnę, pasmanterię i konfekcję w Tczewie, jedwab w Malborku i wreszcie towary lne w Gdańsku. Kierownicy lnu referencji zastoju poszczególnych spółdzielni tracą na jeździe od hurtowni do hurtowni dużo czasu, nie zawsze mogą zorientować się w asortymencie towarów i dość często opóźniają dostawy do swoich sklepów. Jak z tego wynika, rozdrobnienie dużego aparatu handlowego na kilka, rozrzuconych w różnych miejscowościach placówek, utrudnia poważnie pracę sklepów detalicznych szczególnie na wsi.

Należy przy tym pamiętać, że spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej czynią zakupy w niewielkich ilościach i koszty transportu, diet pracownika itp. nie zawsze mogą się zmieścić w marży zarobkowej prowadzonego towaru. Sprawa ta powinna być, w jak najkrótszym czasie rozstrzygnięta przez władze gospodarcze naszego województwa, które muszą ustalić formę bardziej dogodnego zaopatrywania się w towary poszczególnych sklepów spółdzielczych na wsi, likwidując w ten sposób szkodliwe marnotrawstwo.

otwarty b. redaktora naczelnego wydawanego w Moskwie w języku rosyjskim czasopisma brytyjskiego „Brytanski Sojuznik” Archibalda Johnstona. W liście tym Johnston komunikuje, że postanowił zrezygnować z obywatelstwa brytyjskiego i pozostać w ZSRR, by poświęcić się sprawie walki o pokój.

Ostatnio Johnston zwrócił się do zarządu Centralnego Domu Dziennikarzy radzieckich z prośbą o umożliwienie mu zwolnienia konferencji prasowej dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, aby raz jeszcze wyjaśnić istotne motywy jego decyzji i odpowiedzieć na skierowane przeciwko niemu oszczercze zarzuty. Konferencja ta, która wzbudziła żywe zainteresowanie w świecie dziennikarskim, odbyła się 19 bm.

Wyjaśniając na wstępie motywy zwolnienia konferencji Johnston stwierdza, że jego list otwarty wywołał reakcję zarówno na łamach prasy jak i w kołach oficjalnych i nieoficjalnych, na którą postara się obecnie odpowiedzieć.

Reakcje na zachodzie na mój list otwarty — podkreśla Johnston — charakteryzuje pominięcie rzeczywiste istotnych momentów a mianowicie, że decyzja moja pozostawała w związku z paktem atlantyckim, ze stosunkami anglo-radzieckimi i sprawą pokojową w ogóle.

Istotny charakter paktu północno-atlantycznego — oświadcza Johnston — dla każdego staje się coraz bardziej jasnym i mam nadzieję, że stanie się jeszcze bardziej jasny.

Johnston podkreśla, że postanowił zrezygnować z obywatelstwa brytyjskiego i pozostać w Związku Radzieckim, gdyż w Wielkiej Brytanii uniemożliwiono mu skuteczną walkę w obronie pokoju.

Nawiązując do odpowiedzi Mayhew na z góry zainicjowaną interpelację w Izbie Gmin, Johnston stwierdza, że wiceminister brytyjski również pominął główne zagadnienie — sprawę pokój i wojny. Każdy, kto zamyka oczy na to zagadnienie — zaznacza mówca — i każdy polityk, który pomija je milczeniem jest zbrodniarzem. Mayhew mówi tylko o „sprawdzeniu lojalności” urzędników brytyjskich, wysyłanych do Rosji. Wbrew czestym za pewnieniom, jakoby dążył do przy-

jaznych stosunków z ZSRR, Mayhew nie mógł kwestionować, zawartego w moim oświadczeniu twierdzenia, które łatwo może być dowiedzione, że ambasada brytyjska w Moskwie przepełniona jest najzacieklejszymi wrogami Związku Radzieckiego i co za tym idzie — wrogami pokoju. Zamiast tego pocieszał on swych słuchaczy — konserwatystów i za pewniał ich, że w przyszłości żaden człowiek przyjaźnie wobec Związku Radzieckiego usposobiony, nie zostanie wysłany do ambasady brytyjskiej w Moskwie. Tym samym Mayhew pośrednio przyznał prawdziwość mego oskarżenia.

Wydarzenia niedawnej przeszłości oraz ogłoszone na moje oświadczenie — stwierdza Johnston — dowodzą, iż rząd laburzystowski prowadzi naród brytyjski do wojny. Na szczęście istnieje światowy front walki o pokój, który czy ni stałe i szybkie postępy. Prasa kapitalistyczna pomija milczeniem ten najważniejszy „temat” — co dzieje się w sercach i umysłach ludzi. Oto wasz temat, koledzy — kończy Johnston — zastańcie się nad tym jak możecie go zrealizować.

Z kolei Johnston odpowiadał na pytania korespondentów.

Na pytanie Dullesa (Reuter), dlaczego zrezygnował z obywatelstwa brytyjskiego jeśli zarzuty jego skierowane są przeciwko obecnemu rządowi brytyjskiemu, Johnston oświadczył: „Jestem Anglikiem i oczekuję chwili, kiedy znowu będę mógł otrzymać paszport brytyjski ale już bez podpisu Bevena. Anglia Bevena nie jest Anglią.

Na pytanie jaka będzie jego dalsza działalność w Moskwie, Johnston odpowiedział, że jeden tylko przyświeca mu cel — oddać wszystkie siły, całą wiedzę i zdolność w sprawie pokoju.

Pod koniec korespondent francuski zapytał ile jest prawdy w pogłoskach, że Johnston jest sympatykiem komunistów a nawet komunistą. W odpowiedzi na to pytanie Johnston odpowiedział: „Jeśli księża katolickich, którzy brali udział w pracach Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu na zrywano sympatykami komunizmu a nawet komunistami, to z tego punktu widzenia można by mnie również zaliczyć do komunistów. Dodam jednak, że nie byłem komunistą i że obecnie również nim nie jestem”.

Wycofanie obcych wojsk i przeprowadzenie powszechnych wolnych wyborów warunkiem uregulowania sytuacji w Grecji

Komunikat Tass o rozmowie Gromyki z przedstawicielami USA i Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że w prasie amerykańskiej i w dziennikach innych krajów narodziła się ostatnio wiadomość o rozmowach między delegatem Radzieckim na Zgromadzenie ONZ Gromyko, a zastępcą sekretarza stanu USA Deanem Ruskim, oraz ministrem brytyjskim Mac Neilem na temat umieszczenia na porządku dziennym paryskiej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych sprawy greckiej.

Agencja Tass uważa za wskazane stwierdzić, że wiadomości te nie są ścisłe.

W rzeczywistości sprawa przedstawiła się następująco:

W dniu 26 kwietnia Rusk i Mac Neil w czasie rozmowy z Gromyko zaproponowali nieoficjalnie omówienie sprawy uregulowania obecnej sytuacji w Grecji i po-

łożenia kresu wojnie domowej.

W odpowiedzi na to delegat radziecki oświadczył, że, jeżeli rząd amerykański i rząd angielski proponują Związkowi Radzieckiemu udział w pertraktacjach mających na celu położenie kresu wojnie domowej i przywrócenie pokoju w Grecji, to ZSRR wyraża na to zgodę i że dla uregulowania sy-

tacji w Grecji należałoby się oprzeć na ogłoszonej niedawno deklaracji pokojowej tymczasowego demokratycznego rządu greckiego.

W odpowiedzi na propozycję Rusk i Mac Neila, delegat radziecki wymienił następujące środki, które mogłyby być zastosowane w tej sprawie:

a) Ogłoszenie wezwania do stron walczących w Grecji, by zaprzestały działań wojennych.

b) Ogłoszenie amnestii.

c) Przeprowadzenie wolnych powszechnych wyborów, z tym, by do władz greckich, które wybory te przeprowadza, weszli przedstawiciele kół demokratycznych, stojących na czele greckiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Gromyko zaznaczył, że wskazane by było:

1) Ustanowienie organu międzyrządowego dla przeprowadzenia kontroli wyborów w Grecji z tym, żeby do organu tego weszli przedstawiciele ZSRR.

2) Utworzenie wspólnej komisji wielkich mocarstw z udziałem ZSRR dla kontrolowania północnych granic Grecji.

Gromyko podkreślił, że z chwilą ustanowienia tej kontroli wszelka pomoc wojskowa państw obcych dla Grecji powinna ustać i powinien być określony termin wycofania wojsk obcych z terytorium Grecji.

Rusk i Mac Neil oświadczyli, że rozpatrzą uwagi delegata radzieckiego w sprawie unormowania sytuacji w Grecji i przy następnym spotkaniu przedstawia mu stanowisko swych rządów w tej sprawie.



Muzyka imperialisty

Do 31 lipca br. należy uzyskać zezwolenie na pobyt czasowy w strefie nadgranicznej

Z dniem 1 maja weszło w życie rozporządzenie wojewody gdańskiego regulujące sprawę pobytu czasowego w strefie nadgranicznej. Osoby, zameldowane na pobyt czasowy, które zamierzają pozostać dłużej niż 3 miesiące w strefie nadgranicznej (miasta portowe położone są w tej strefie), powinny uzyskać specjalne zezwolenie powiatowej administracji ogólnej.

Ci, którzy się uchylą od tego obowiązku, karani będą grzywnami pieniężnymi i aresztem.

W związku z tym Zarząd Miejski w Gdyni ustalił ostateczny termin uzyskania zezwolenia na dzień 31 lipca br.

Zawarcia traktatu pokojowego żądają robotnicy niemieccy

BERLIN (PAP). W rezolucji uchwalonej w Dreźnie na wiecu w wielkich zbiorowiskach zakładowych „Ries” 5.300 robotników zaapelowało do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która ma zebrać się w Paryżu, aby zostały wysłuchane słuszne żądania narodu niemieckiego.

„Nie chcemy statutu okupacyjnego, lecz sprawiedliwego traktatu pokojowego, który określi termin wycofania wojsk okupacyjnych” — głosi rezolucja.

Niemiecka Rada Ludowa, której rezolucję tę złożyła, ma skierować ją do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu.

Zwycięstwo Frontu Patriotycznego w wyborach do Rad Narodowych w Bułgarii

SOFIA PAP. W wyborach do Rad Narodowych w Bułgarii przeprowadzonych dnia 15 maja rb.

wzięło udział z pośród 4.684 tys. uprawnionych do głosowania 4.628 tysięcy obywateli, co stanowi 96,73 proc. Masowe uczestnictwo w wyborach jest świadectwem uświadomienia obywatelskiego ludu Bułgarii.

W październiku 1946 roku w wyborach do parlamentu bułgarskiego (tzw. Wielko Narodno Sobranie) wzięło udział 90 proc. uprawnionych do głosowania. Należy podkreślić, że o ile w 1946 r. opozycja nawoływała do wzięcia udziału w wyborach, obecnie wzywała do uchylenia się od głosowania. Mimo to procent głosujących był niezwykle wysoki.

Z pośród głosujących 92,01% oddało głosy na listy Frontu Patriotycznego, natomiast w 1946 r. osiągnięto 70,10 proc. Cyfra ponad 92 proc. mówi o wzroście autorytetu masowej demokratycznej organizacji jaką jest Front Patriotyczny, którego kierowniczą siłą jest Bułgarska Partia Komunistyczna.

Wybory do Rad Narodowych świadczą o jedności narodu bułgarskiego i o poważnych sukcesach ludu na drodze do socjalizmu.

Uwolnienia G. Eislera domaga się opinia publiczna Wybrzeża CAŁE SPOŁECZENSTWO piętnuje pirackie metody policji brytyjskiej

W Ministerstwie Żegluga od było się zebranie pracowników, na którym uchwalono rezolucję protestacyjną w sprawie wydarzeń na pokładzie m/s „Batory”. Rezolucja brzmi następująco:

„Oburzeniem niesłychanym i potępianiem władz angielskich, które na rozkaz imperialistów amerykańskich porwały z pokładu polskiego transatlantyku m/s „Batory” działacza antyfaszystowskiego Gerharda Eislera, pracownika Ministerstwa Żegluga zgłaszają za pośrednictwem Ob. Ministra Spraw Zagranicznych ostry protest przeciwko:

1. naruszeniu praw polskiej bandery morskiej, 2. zaborczyemu kapitałowi i żelazowi polskiego transatlantyku m/s „Batory”, 3. pozbawieniu antyfaszysty Gerharda Eislera dobrodziejstwa azylu udzielonych mu na pokładzie polskiego transatlantyku.

Równocześnie pracownicy Ministerstwa Żegluga zgłaszają poparcie wszystkich

zamierzeń Ob. Ministra Spraw Zagranicznych, które mają na celu:

1. uzyskania zadośćuczynienia za szkody zarówno moralne jak i materialne, wynikłe z naruszenia praw polskiej bandery morskiej.

2. odzyskania przez antyfaszystę Gerharda Eislera wszystkich uprawnień, które przysługiwały mu z tytułu azylu udzielonego przez Polską Marynarkę Handlową.”

Na wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku uchwalona została rezolucja, w której czytamy m. in.:

„Miejska Rada Narodowa portowego miasta Gdańska przyłącza się do protestu wszystkich tych, którym droga jest wolność jednostki i wzajemny szacunek między narodami.

Miejska Rada Narodowa m. Gdańska z oburzeniem stwierdza, że pirackie metody policji brytyjskiej zasłu-

giem rządu w sprawie kościoła Rada Naczelna PSL wzywała wszystkie ognia terenowe, ogół członków i sympatyków stronnictwa do przedstawienia się reakcyjnej części kleru, który nie cofa się przed nadużywaniem kościoła dla zbrodniczych celów rodzimych i zagranicznych.

Rada Naczelna PSL wzywa członków do masowego werbowania chłopów w szeregi ZSCh, do upowszechnienia samopomocowych grup plantatorów i hodowców, oraz do rozwijania współzawodnictwa w rolnictwie.

WSZECHSTRONNE POPARCIE DLA SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ

W związku z przebudową ustroju rolnego, którą Narada Naczelna PSL uznała za jedno z podstawowych zadań stojących obecnie przed wsią polską, powzięto specjalną uchwałę, zwracającą się z serdecznymi pozdrowieniami do pionierów spółdzielczości produkcyjnej. W uchwale tej czytamy:

„Przodującym gromadom, które pierwsze podjęły budowanie wyższych form produkcji rolnej, zakładając spółdzielnie produkcyjne, Rada Naczelna zasyła serdeczne pozdrowienia w imieniu członków PSL i zapewnienie, że PSL poprze wszystkimi siłami ideowymi i organizacyjnymi zaszczytny trud pionierów lepszego życia wsi polskiej.”

APEL DO KOBIEC

Wydział kobiecy PSL przedłożył własną rezolucję, która została przez Radę Naczelną zatwierdzona.

W rezolucji tej kobiecy, członkini PSL solidaryzują się w pełni z linią polityczną stronnictwa i ze wszystkimi uchwałami Rady Naczelnej, uważając je za wyraz stosunku ogółu członków PSL do przeszłości ruchu ludowego jak również do aktualnych zagadnień politycznych wsi i państwa.

Solidaryzując się ze stanowis-

kiem rządu w sprawie kościoła Rada Naczelna PSL wzywała wszystkie ognia terenowe, ogół członków i sympatyków stronnictwa do przedstawienia się reakcyjnej części kleru, który nie cofa się przed nadużywaniem kościoła dla zbrodniczych celów rodzimych i zagranicznych.

Rada Naczelna PSL wzywa członków do masowego werbowania chłopów w szeregi ZSCh, do upowszechnienia samopomocowych grup plantatorów i hodowców, oraz do rozwijania współzawodnictwa w rolnictwie.

Przebudowę ustroju rolnego w Polsce wydział kobiecy uważa również jako sprawę wyzwolenia kobiety wiejskiej z jarzma bezustannej pracy i stworzenie jej możliwości korzystania w pełni z ustawowych uprawnień.

Rezolucja wzywa również ko-

biecy wiejskie do masowego udziału w walce z analfabetyzmem oraz o wyzwolenie kobiet spod wstecznych wpływów rozpolitykowanej części kleru.



W TAKT amerykańskiej orkiestry

Gwałt nie jest dowodem siły, jest on raczej dowodem słabości.

„Socjalistyczny” rząd brytyjski nie tylko stosuje metody gwałtu w stosunku do uchodźców politycznych, szukających azylu (patrz sprawa Eislera), lecz również i w stosunku do swych własnych parlamentarzystów, którzy nie dość posłusznie tańczą w takt amerykańskiej orkiestry.

W okresie wyborów we Włoszech egzekutująca bpdacę w władzy brytyjskiej Labour Party wykluczyła postać Platts Millsa za to, że osmiesił się przesłać telegram do lewicowej socjalistycznej we Włoszech, walczącej przeciwko opanowaniu Włoch przez amerykańskich imperialistów. Obecnie Labour Party wykluczyła dwóch dalszych postać labourystowskich — Zilliaccusa i Solley.

Zilliaccus został usunięty z partii dlatego, że protestował przeciwko paktovi atlantyckiemu, Solley dlatego, że krytykował plan Marshalla. W obu wypadkach tak jak poprzednio w wypadku Platts-Millsa, postawie labourystowskiej została usunięta mimo, że mają za sobą pełne poparcie swoich lokalnych organizacji partyjnych, a ich postawa znajduje uznanie w szerokiej masach pracujących. Zostali oni usunięci na wyraźny rozkaz Waszyngtonu, który nie chce mieć w szeregach Labour Party, swego agenta w europejskim ruchu robotniczym, przeciwników imperializmu amerykańskiego.

Usunięcie Zilliaccusa i Solley z szeregow Labour Party podobnie jak i sprawa Eislera wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że rząd brytyjski staje się coraz bardziej zależny od bankierów i gieldziarzy amerykańskich. Gwałtowne metody, jakimi posługują się w wykonaniu tych rozkazów przywódcy Labour Party, na pewno jednak nie przysporzą im popularności wśród robotników brytyjskich.

T. A.

Zaostrzyć czujność klasową

„Historyczne doświadczenie uczy, że imperializm i elementy kapitalistyczne wewnątrz kraju, pobite w masowej walce politycznej, przechodzą w coraz silniejszy stopniu do stosowania metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji. Dla nikogo, kto trzeźwo patrzy na rozwój wypadków, nie może ulegać wątpliwości, że imperialistyczni organizatorzy wojny, korzystając z pomocy swych agentów wewnątrz kraju, będą się starali przez sabotaż i dywersję zahamować rozwój naszej gospodarki...”

Słowa Towarzysza Bieruta są wezwaniem skierowanym do naszych organów gospodarczych, organów bezpieczeństwa i szerokich mas pracujących o zaostrzenie czujności klasowej.

Ze agencji obcych wywiadów, sabotażystów i szkodników mogą chcieć zniszczyć nasze życie gospodarcze — to jest zrozumiałe i naturalne. Ale po to, żeby zniszczyć — nie wystarczy chcieć, trzeba jeszcze móc. A po to, żeby móc, zbrodniarz musi natrafić na odpowiednie warunki w fabryce czy innym zakładzie pracy: Jednym z głównych warunków, sprzyjających zbrodni szkodnictwa, jest niedostatecznie wyostrzona czujność klasowa niektórych działaczy gospodarczych i partyjnych.

Jakie są przyczyny owej niedostatecznej czujności? Wydaje się nam, że ma ona dwa główne źródła.

Pierwsze — to nasze wielkie osiągnięcia gospodarcze, polityczne i kulturalne. Już Towarzysze Stalin zwrócił w swoim czasie uwagę, że powodzenia mają tę niebezpieczną właściwość, iż potrafią nieraz wywołać zawrót głowy u niejednego działacza, tym bardziej — rzecz zrozumiała — potrafią one uspić jego czujność. To ostatnie zjawisko ma miejsce u nas w kraju.

Szybkie tempo odbudowy i przebudowy tak straszliwie zniszczonego wojną państwa, jak nasze, powodzenie w realizacji planów gospodarczych, nastroj mas, ujawniający się we wspaniałych czynach przedkongresowych i przedmających i w dodatku — codzienne, bieżące kłopoty, których nigdy nie brak w fabryce — wszystko to razem potrafi wywołać u wielu stan zniechęcenia umysłów, kiedy „zapomina się” często, że wróg klasowy istnieje jeszcze w kraju i działa. W napięciu wszystkich wysiłków dla dalszego pomnożenia naszych osiągnięć produkcyjnych wie lu towarzyszy „zapomina” niekiedy o takiej „drobnostce”, że obok walki o plan, o wydajność i jakość, istnieje jeszcze pierwszorzędny problem ochrony tego planu i jego

dobrobytu przed tymi, którzy chcą nam i ten plan i cały nasz dorobek zniszczyć. Towarzysze ci wpadają w ciasną jednostronność niektórych praktyków, którzy odrywają sprawy gospodarcze od polityki, od walki klas.

Te ciasną jednostronność trzeba przełamać. Tym towarzyszom trzeba z całą siłą przypomnieć, że to, cośmy dotychczas osiągnęli w kraju, osiągnęliśmy w ostrej walce klasowej z reakcją, z jej agentami i ich próbami przenikania w masy, że walkę tę partia nasza toczy po dziś dzień i że w zaostrzeniu jej, w dalszym konsekwentnym ograniczaniu i wypieraniu elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki narodowej leży gwarancja

naszych dalszych powodzeń i nowych osiągnięć na drodze do socjalizmu. Jasne, że kto o tym zapomina, ten ułatwia wrogowi klasowemu walkę z nami i pomaga mu w jego zbrodniczej działalności.

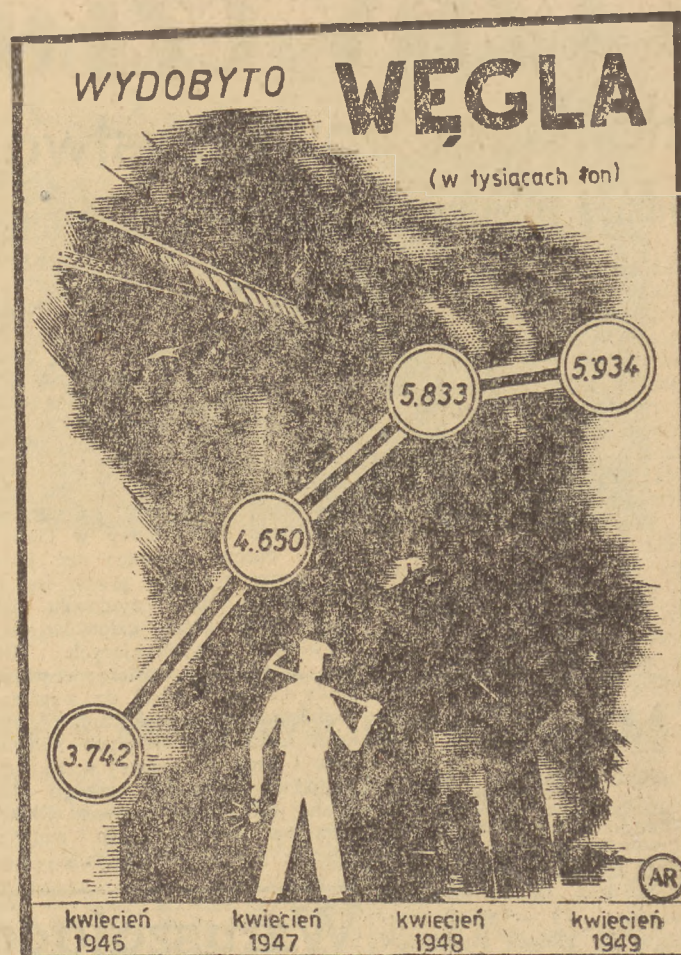
Drugie źródło uspienia czujności klasowej różnych ogniw gospodarczych — to niedostateczne uświadomienie sobie ścisłej więzi, jaka istnieje między wojennymi knowaniami imperialistycznych polityków za granicami naszego kraju, a zbrodniami reakcji wewnątrz kraju, jej próbami dywersji, sabotażu i szkodnictwa na terenie przemysłu. Kto zaś nie rozumie i nie widzi tego związku, albo niedostatecznie go rozumie, ten — rzecz jasna — nie rozu-

mie i nie widzi również, albo niedostatecznie rozumie i odwrotnie zjawisko, że walka o rozwój gospodarki, o jej ochronę i całość, to jednocześnie realna, czynna walka o pokój. Ten znieczula się na ogromnej wagi bodziec polityczny, wystraszający naszą czujność klasową na podstępna działalność wroga, ten ułatwia mu jego nikczemną robotę, ten najczęściej skłonny jest widzieć „przypadek” lub „nieszczęśliwy zbieg okoliczności” tam, gdzie faktycznie ukrył się wróg.

Musi być jasne dla wszystkich i o tym mówił Tow. Bierut na plenum, że potencjał gospodarczy całego antyimperialistycznego obozu pokoju, którego Polska jest poważnym członkiem — to jeden z potężnych czynników walki o pokój, że każdy, któremu drogi jest pokój i który pragnie przyczynić się do utrwalenia pokoju, winien wzmacniać ten potencjał, chronić go jak zrenicy oka przed zamachami wewnętrznego wroga — sprzedajnego najemity międzynarodowych podlegaczy wojennych.

Plenum KC naszej partii — poprzez referat Tow. Bieruta — postawiło zadanie: wzmocnić czujność klasową w klasie robotniczej i szerokich masach ludowych w Polsce. Tego wymaga od nas sytuacja polityczna na świecie i interes narodowy kraju. Obowiązkiem organizacji partyjnych i wszystkich polskich stronnictw demokratycznych jest ponieść te idee w masy i uźbroić w nią świadomość jak najszerzych rzesz ludności pracującej.

Jerzy Nawrot



Kwietniowy plan produkcji przemysłu węglowego został wykonany w 100,1%, co równa się wydobyciu 5.933.604 ton węgla kamiennego. — Wspaniałe osiągnięcia górnika polskiego uwydatniają się w porównaniu z latami ubiegłymi: kwiecień 1946 — 3.742 tysięcy ton węgla i kwiecień 1947 — 4.650 tysięcy ton węgla. Liczby te nabierają jeszcze dobitniejszej wymowy, jeśli uświadomimy sobie w jakim stanie Odrodzona Polska zastała nasze kopalnie węgla.

W 107 proc. wykonali porty plan przeładunku towarów

Miesiąc kwiecień przyniósł nowy rekord masy towarowej przeładowanej w porcie szczecińskim. Ogólny przeładunek Szczecina przekroczył w tym miesiącu najlepsze dotychczas liczby z marca r. b. oraz wyniósł o 76% więcej niż w kwietniu 1948 r. W ciągu pierwszych czterech miesięcy br. obroty portu szczecińskiego wyniosły 242% w stosunku do wysokości obrotów z odpowiedniego okresu roku ubiegłego.

Zarówno w Szczecinie, jak w Gdyni/Gdańsku zwracają uwagę stosunkowo wysokie obroty cennymi ładunkami drobnicowymi. Plan przeładunków drobnicowych został w kwietniu wykonany w Szczecinie w 131%, w Gdyni/Gdańsku — w 108%.

Od początku br. ogólny plan przeładunków dla wszystkich portów morskich został wykonany w 107%.

6 dźwigów polskiej konstrukcji otrzymało Nabrzeże Śląskie w Gdyni

Opustoszałe dotychczas Nabrzeże Śląskie w porcie gdynińskim przygotowuje się do rozpoczęcia przeładunku węgla. Po ukończeniu remontu betonowego nabrzeża, przeprowadza się obecnie montaż 6-ciu dużych dźwigów mostowych polskiej konstrukcji. Pierwszy z dźwigów wejdzie do służby jeszcze w czerwcu r. b. Równolegle do prac montażowych prowadzona jest budowa torów kolejowych. Plany przebudowy portu gdynińskiego przewidują połączenia basenu rybackiego z ba-

senem węglowym, dzięki czemu w przyszłości cała komunikacja pomiędzy poszczególnymi basenami odbywać się będzie bez potrzeby wypływania poza falechony. W tym też celu Nabrzeże Śląskie będzie skrócone, a odpowiednie roboty rozpoczęła już firma „Hojgard”. Po ukończeniu montażu 6-ciu dźwigów, ekipy przystąpią do prac przy częściach dźwigowych, przeznaczonych dla nabrzeży Kanału Kaszubskiego w Gdańsku.

Premiowanie kapitanów floty handlowej

Dla zwiększenia poczucia odpowiedzialności kapitanów i starszych mechaników polskiej Floty Handlowej za wyniki eksploata-

cyjnej — przedsiębiorstwo żeglugowe „Gdynia—Ameryka Linie” wprowadziło specjalne premie. Najwyższe sumy premii uzyskał ten kapitan, który w określonym czasie (sześciu miesiącach) nie miał awarii i przestojów statku. W tej dziedzinie będzie również uwzględniana tzw. siła wyższa. W wypadku szczególnie sprawnej pracy, wzorowego utrzymania statku i maszyn oraz oszczędnej gospodarki aproprizacyjnej przy zachowaniu ustalonych norm wydajności, przewidziane zostały do dodatkowej nagrody pieniężnej w ramach współzawodnictwa.

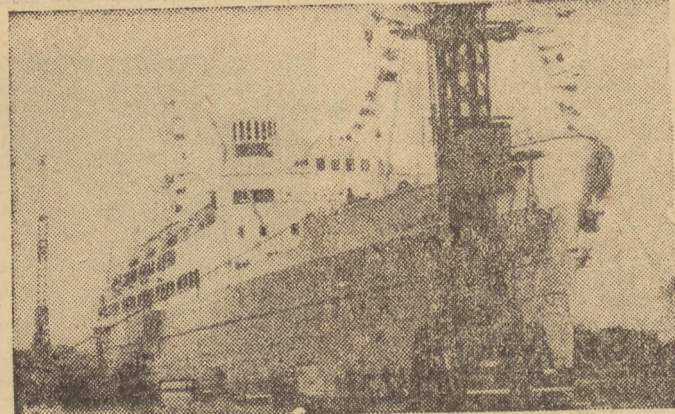
Interesująca wystawa prac modelarskich w Warszawie

O ołbrzymim zainteresowaniu naszej młodzieży zagadnieniami żegludowymi świadczy Wystawa Prac Modelarskich, którą zorganizował w Warszawie Zarząd Główny Ligi Morskiej. Otwarcia wystawy dokonał przewodnik Stoczni Gdańskiej ob. Soldek w obecności wiceministra Żegludki Władysława Wierskiego, przedstawicieli Marynarki Wojennej, Polskiego Związku Żeglarskiego, Jacht-Klubu Polski, Służby Polsce itp.

W trzech salach wystawowych znajduje się sto kilkadziesiąt modeli, wykonanych przez młodzież szkół ogólnokształcących i zawo-

dowych. Wiele eksponatów dowodzi doskonałego opanowania techniki modelarskiej i przedstawia dużą wartość dekoracyjno-artystyczną. Na wystawie znajdują się modele okrętów wojennych, statków handlowych dawnych i współczesnych, żaglowców oraz wiele modeli jachtów różnych typów. Niektóre modele należą do grupy pływających. Wystawa będzie otwarta do dnia 31 bm., po czym odbędzie się rozdanie cennych nagród za przygotowanie najlepszych eksponatów.

M/S „SOBIESKI” PRZED WYJŚCIEM NA MORZE.



Przed kilku dniami wyjechała z Gdyni do Genui grupa 23 marynarzy, skierowanych przez BAZ na m/s „Sobieski” dla złowienia tych członków załogi, którzy na szlaku Neapol—New York pływają dłuższy czas bez umiarów i regularnego kontaktu z krajem. Dalsza grupa 40 marynarzy wyjedzie do Włoch za kilka tygodni po ukończeniu specjalnego kursu, prowadzonego obecnie w gdynińskim Domu Marynarza.

Obniżenie stawek frachtowych do Zatoki Perskiej

W ostatnich miesiącach eksport polski do krajów Zatoki Perskiej i zaplecza rozwijał się bardzo korzystnie, co świadczy nie tylko o zwiększonej zdolności wytwórczej naszego przemysłu, ale również o uznaniu, jakim towary polskie cieszą się na rynkach zagranicznych. W wyniku zwiększonej podaży ładunków w portach polskich, z których korzystają obecnie również eksporterzy czescy, zainteresowane linie żeglugowe obniżyły dodatek taryfowy do stawek frachtowych „range” (który dotych-

czas obowiązywał z portów polskich w wysokości 45 szylingów za tonę) do 20 szylingów. W ten sposób stawki frachtowe z portów polskich zostały zrównane ze stawkami, obowiązującymi dla portów skandynawskich. Okoliczność ta ma wielkie znaczenie dla zwiększenia konkurencyjności naszych portów, jeżeli chodzi o przeładunek towarów, które były ze względu na brak bezpośredniego połączenia dotychczas z naszego naturalnego zaplecza przeładowywane w obcych portach. (w)

PORTY PRACUJĄ

W REJS DO PORTÓW LEWANTYŃSKICH

Polski motorowiec „Lechistan”, który opuścił w dniu wczorajszym port gdański udając się do Gdyni po uzupełnieniu ładunku, wyruszy wkrótce w rejs do portów Bliskiego Wschodu. Podczas postoju w Gdańsku statek załaduje 1264 ton drobnicy, między innymi szkło odfinansowane, szklane emalje, wazony, szklane naczynia, wyroby żelazne i cynkowe. W Gdyni statek dotaduje partię kompletów skrzynkowych.

S/S „PUCK” WCHODZI DO SŁUŻBY NA LINII SKANDYNAWISKIEJ

Najnowszy nabywiec polskiej floty handlowej s/s „Puck” wyruszył dnia 20 bm. w drogę do Getteborga zabierając żelazo i 70 ton obręczy wiklinowych.

PIĘĆ MOTORÓWEK DLA MO

Warsztaty Stoczni północnej w Gdańsku przekazały ostatnio Milicji Obywatelskiej dwie oddremontowane motorówki. Ukończenie remontu dalszych trzech nastąpi jeszcze w miesiącu czerwcu. Świeżo oddane jednostki służą będą do patrolowania kanałów portowych.

PIERWSZE ELEMENTY TASMOWCA WĘGLO DLA SZCZECINA PRZYBYŁY DO GDYNI

Przed kilku dniami w porcie gdynińskim wyla-

„DAR POMORZA” NA REDZIE GDYŃSKIEJ

Po zakończeniu uczniów III-go kursu Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, statek szkolny Polskiej Marynarki Handlowej „Dar Pomorza” opuścił wczoraj port gdyniński, pływając na redę. Okres postoju statku na redzie wykorzystany zostanie do przeprowadzenia ćwiczeń praktycznych zakończonych egzaminem.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 20 V. 49.

GDĄSK

Wolna Strefa: Mira fin. Kanak Portowy: Birte fin., Stranger norw., Ingevois fin., Mars radz., Clara Clausen fin., Aura fin. Dworzec Wiślane: Hermoupolis gr., Kogelnad szw., H. Ibsen norw. Pomosty Wiślane: Zeeland hol. Basen Górniczy: Capitain Pierre Meric franc., Frode szw., Greth szw., Onega radz., Narvik pol., Arabella fin., Iwan Kon drupp fin., Scandinavia fin., Benca nor., Kościuszko pol. Leniwka: Alibab panam. Kanał Kaszubski: Asiang dun., Neeton hol. Carl Clausen dun. GDYNIA Nabrz. Angielskie: Delia pol. Nabrz. Kaskor pol. Nabrz. Rumuńskie: Benia pol. Nabrz. Lechi-

Nabrz. Szwedzkie: Humanitas wł., Irbis radz., Adolf Bratt szw. Nabrz. Duńskie: Gundborg Segrell szw., Niwa radz., Cyryl dun., Ketty szw., Avance nor. Nabrz. Holenderskie: Virgo szw., Brazylien dun. Nabrz. Francuskie: Maliniki fin., Rysy pol. Nabrz. Polskie: Hel pol., Warmia pol., Baltrafic bryt. Nabrz. Indyjskie: Rudolf szw., Aleksander Matrosow radz., Selenga radz., Zwim-drecht hol., Otten szw., Grimbringe dun., Bene Skou dun. Nabrz. Amerykańskie: Gamma szw., Herne fin. Nabrz. Rumuńskie: Benia pol. Nabrz. Lechi-

KAZDY CZŁOWIEK PRACY

członkiem Towarzystwa Burs i Stypendiów

Młodzież robotnicza i chłopska musi mieć zapewnione odpowiednie warunki do nauki

Zbliża się IV. Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów; warto przy tej okazji zastanowić się nad dotychczasowymi osiągnięciami tej organizacji na naszym terenie i wskazać na dalsze potrzeby młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Głównym założeniem TBS jest okazywanie pomocy niezdolnej młodzieży, kształcącej się w szkołach średnich i wyższych. TBS pomaga swą działalnością Państwu, które nie jest jeszcze w stanie ze względu na inne potrzeby, zapewnić tej młodzieży odpowiednich warunków materialnych do nauki.

Jeszcze w 1947 — 1948 roku istniały na naszym terenie tylko dwie bursy w Tczewie i Orlowie, z ogólną ilością 244 miejsc. Obecnie posiadamy już oprócz tych dwóch, bursy w Elblągu, Gdańsku, Starogardzie, Ostaszewie, Skórczu i w Sopocie, z ogólną ilością 988 uczniów. Z liczby tej największy procent — 470 uczniów — stanowią dzieci chłopów, 187 — młodzież robotnicza, 91 — inteligencja pracująca, 79 — dzieci rzemieślników. Ze stałych stypendiów TBS, zapewniających utrzymanie, aż do ukończenia szkoły, korzysta 180 osób. 240 podań czeka jeszcze na załatwienie.

Dar dla TBS

Rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr St. Turski przeznaczył otrzymane z naszego pisma honorarium w kwocie 2000 zł. na cele Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Gdańsk współzawodniczy z Bydgoszczą i Poznaniem w produkcji cegły

W dniach 7 i 8 bm. w Lubelsku nadodrzańskim odbył się ogólnokrajowy zjazd delegatów Ceramiki Czerwonej.

Z Gdańskich Zakładów Ceramiki Czerwonej uczestniczyło w zjeździe 22 delegatów Rad Zakładowych, przodowników pracy i pracowników technicznych.

Na zjeździe omawiana była m. in. sprawa wykania planu trzyletniego oraz podniesienie planu produkcji cegły na rok 1949. W wyniku dwudniowych narad uchwalono podwyższenie ogólnokrajowego

Kursy kroju i szycia

W dniu 23 bm. otwarta zostanie w lokalu Ligi Kobiet w Sopocie, przy ul. Stalina 766 wystawa prac uczennic prowadzonych przez Ligę kursów kroju i szycia oraz galerię. Wystawa czynna będzie od godz. 10-jej do 19-jej. Nowy kurs, również organizowany przez Ligę Kobiet rozpocznie się w dniu 23 bm.

Mecz oldboyów

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 15,30 na boisku „Gromu” w Gdyni, przy ul. Jana z Kolna odbędzie się interesujący mecz piłkarski między drużynami oldboyów Morskiego Instytutu Rybackiego i Morskiego Urzędu Rybackiego. Dochód z meczu przeznaczonego na potrzeby Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Duże podwórko otoczone z dwóch stron parterowymi budynkami warsztatów remontowych Gminnej Samopomocy Chłopskiej. W rogu zagrodzona nieduża przestrzeń ze specjalną wagą do ważenia bydła i trzody chłowej. Pracownicy kontroli miar i wag sprawdzają prawidłowość jej działania. Dobrze! Zaiegalizowana!

Jesteśmy na Orunii, przy ulicy Jedności Robotniczej 94, gdzie odbywa się pierwszy spód bydła, dostarczonego na sprzedaż przez mieszkańców pobliskich wiosek i przedmieść Gdańska. Na dziś przewidziano dostawę 16 zakontraktowanych sztuk. Jest wczesna godzina ranna, a na placu czeka już kilkanaście furmanek na zakończenie legalizacji wagi i rozpoczęcie skupu.

Na wagę wpędza pierwsze świnię ob. Władysław Bał z Oliwy. Dwie sztuki waży 330 kg i zaliczone zostały do klasy „ekstra-słoninowej”. Z wagi przechodzą do kolejki. Jedną z nich podchodzi dalej i przewraca się. Upała i nadmierny tuczył spowodował osłabienie serca. Stworzenie dostaje drgawek i może paść. Ładuje się je natychmiast na samochód i odstawia do rzeźni. Hodowcy z zainteresowaniem przyglądają się okazowi należytego chowu.

— Ten to zbierze złotówek — słychać głosy.

— Za uszy go, za ogon... —

W roku 1948 każdy z oddziałów powiatowych zebrał na pomoc dla młodzieży po ok. miliona złotych. Ogółem w województwie gdańskim zebrano w r. ub. ok. 20 mil. zł., mimo, że na początku roku prelimitowano tylko 8 mil. zł.

W roku 1949 same kredyty w ramach planu inwestycyjnego wyniosły około 15 mil. zł. Na rok 1950 prelimitowano 26 mil. zł. na stworzenie dużej bursy w Oliwie.

Rok obecny powinien dać jeszcze lepsze rezultaty pracy. Będzie to możliwe dzięki zjednananiu jak największej ilości członków rzeczywistych i wspierających. TBS woj. gdańskiego zostało wezwane przez Oddział Łódzki do współzawodnictwa w pozyskiwaniu członków, ilości ufundowanych stypendiów i akcji zbiorowej w ramach Tygodnia. Ambicją naszego Oddziału jest zjednanie ponad 30.000 członków. W tym celu podjęto również współzawodnictwo we-

wnątrz organizacyjne między poszczególnymi powiatami.

Działalność TBS nie ogranicza się wyłącznie do prowadzenia burs i udzielania stypendiów. Organizacja ta prowadzi również akcje letnią w Szklarskiej Porębie, Borzechowie i Sopocie, umożliwiając w ten sposób młodzieży spędzenie czasów w dobrych warunkach klimatycznych. W bieżącym roku TBS zajmować się będzie także akcją szkolną „Odbudowy Warszawy”.

Działalność TBS powinna zmniejszać z jeszcze większą konsekwencją niż dotychczas do umożliwienia nauki coraz szerszymi rzeszom uzdolnionej i wartościowej młodzieży robotniczej i chłopskiej. W tym celu konieczna jest ścisła współpraca nie tylko z władzami państwowymi i samorządowymi, ale i z ZMP, SP, organizacjami społecznymi.

Problem burs i stypendiów — to sprawa niezmiernej wagi. Zmiana struktury szkolnictwa, stworzenie szkół 11-letnich i zbiorczych realizacja planu rozwoju szkolnictwa zawodowego — stwarzają konieczność uruchomienia większej ilości burs.

Dlatego też każdy robotnik, chłop i inteligent pracujący powinien zapisać się na członka TBS, umożliwiając przez to rozszerzenie akcji stypendialnej i bursowej. (a)

Niewłaściwa gospodarka terenami rolnymi przedmiotem dyskusji MRN Gdańska

Dnia 19 bm. w Ratuszu Miejskim w Gdańsku odbyło się 5-te w tym roku plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Gdańska. Po zatwierdzeniu porządku dziennego i protokołu z poprzedniego zebrania przewodniczący MRN tow. Srebrnik zakomunikował o zręczeniu się mandatu przez kilku członków Rady i przedstawił kandydatury nowych radnych. W wyniku głosowania w skład RMN wszedł m. in. sekretarz KM PZPR tow. Wacław Banaś, oraz kilku przedstawicieli ludności autochtonicznej. Tow. Banaś został wybrany członkiem prezydium MRN, na miejsce ustępującego tow. Sikory.

Na wniosek radnego tow. Tołbolskiego MRN Gdańska jednomyślnie uchwaliła rezolucję w której, w imieniu całego społeczeństwa miasta, potępia brutalną napaść policji angielskiej na polski statek „Batory” i aresztowanie działacza antyfaszystowskiego Gerharda Eislera. (Rezo-

lucję podajemy na innym miejscu).

W następnym punkcie obrad kierownik Oddziału Osiedleńczego ob. J. Gódziałk przedstawił sprawę osadnictwa rolnego w obrębie granic miasta. Referent stwierdził, że przydzielone gospodarstwa rolne w ogromnym procencie są źle zagospodarowane. Komisja rolno po przeprowadzeniu kontroli 53 przydzielonych w ostatnich tygodniach gospodarstw złożyła wnioski o cofnięcie przyznania w 32 wypadkach. Przeprowadzona weryfikacja przydziałów ujawniła również, że otrzymano je nieraz całe rodziny i w związku z tym powstawały gospodarstwa kułackie, zatrudniające siły najemne, podczas gdy ich właściciele mieszkali w Oliwie, Sopocie, a nawet w Gdyni.

Po omówieniu spraw osadnictwa, dyrektor Agri lub ob. Czajka zreferował działalność tego przedsiębiorstwa.

W dalszym ciągu obrad Rada rozpatrzyła plan oszczędnościowy

Zarządu Miejskiego, wytyczne planu 6-cio letniego oraz problem budownictwa mieszkaniowego w rb. w Gdańsku. d

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — Recital Henryka Szostaka o godz. 19.30.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Srebrna Szkatułka” o godz. 19.30.
Teatr Dramatyczny w Gdyni. — „Maria Stuart”, o godz. 19.30.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Opowieść o prawdziwym człowieku”, początek seansów 17, 19, 21. Od lat 14.
Sopot — Baltyk — „Valpurga”, doz. od lat 18. Początek o godz. 17, 19 i 21.
Sopot — Polonia — „Wakacje”, doz. od lat 18. Seanse: godz. 17, 19 i 21, w niedziele od 15-tej.
Gdynia — Goplana — „Niedzielnego serca” — pocz. seansów w godz. 16, 18, 30 i 21, w niedzielę od 13.30.
Gdynia — Fala — „Trzeci szturm”, doz. od lat 14, początek seansów w godz. 10 i 20.30.
Gdynia — Atlantic — „Moja miła”, doz. Seanse: godz. 17, 19 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę 21 maja br.
5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Straszanie wioł, polonnych, 5.30 — Koncert, 6.00 — Dziennik poranny, 6.15 — Muzyka rozrywkowa, 6.30 — Gimnastyka z Poznania, 6.40 — Muzyka rozrywkowa, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiadomości dziennika porannego, 7.15 — Przegląd prasy stożecznej, 7.20 — Muzyka operetkowa, 8.00 — Sierżantowie wiad. Dziennika porannego, 8.05 — Poradnik turystyczny, 8.15 — Muzyka operetkowa, 8.35 — Wschodnia Radiowa, 8.45 — Odczytanie programu lokalnego, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad. południowe, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.50 — „Z naszych pieśni”, 13.20 — Skrzynka PCK, 13.30 — Muzyka obładowa, 14.00 — Felieton literacki, 14.15 — Franciszek Szubert, Kwintet fortepianowy op. 14, 14.50 — Informacja, 14.55 — Wiadomości miejsc, 15.10 — Bezprawa informacyjna, 15.20 — Z życia wsi, 15.30 — Pierścień i róża — aud. dla dzieci, 16.00 — Audycja dla młodzieży, 16.15 — Muzyka, 16.20 — Miesiąc kulturalny, 16.40 — Felieton „Nauka w służbie człowieka”, 16.50 — Muzyka, 17.00 — I Dniennik popołudniowy, 17.15 — „Przy sopoie po robotce”, 18.15 — „Wieczór Mickiewiczowski”, fragment II części „Dziadów”, 18.40 — Muzyka, 18.45 — II Dniennik popołudniowy, 19.00 — Muzyka lekka, 19.15 — Festiwal muzyki ludowej, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Muzyka, 21.40 — „Teatr Eterck” aud. rozrywkowa, 22.00 — Muzyka tanczna, 22.45 — Grzegorz wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Koncert symfoniczny, 23.50 — Program na dzień następny.

Wzruszająca inicjatywa szkolnego koła ZMP dla uczczenia Święta Matki

W związku ze zbliżającym się Świętem Matki, obchodzonym w dniu 26 maja, otrzymaliśmy wzruszającą rezolucję koła ZMP przy Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Tczewie, która podaje bez wprowadzania jakichkolwiek poprawek, w pełnym brzmieniu:

„My członkowie Koła ZMP

przy Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Tczewie, biorąc pod uwagę i doceniając rolę matki w Polsce Ludowej oraz jej poważny wkład pracy i ogrom poświęcenia nad wychowaniem młodzieży w duchu prawdziwej sprawiedliwości społecznej i postępu, postanawiamy dzień ten spędzić pod hasłem „Najpiękniejszy bukiet kwiatów dla naszej matki”. W związku z tym organizujemy wycieczkę i akademie, dając przez to wyraz szczeremu i gorącemu uczuciu względem tych, które nas wychowały, dały nam szumy krajowi wielu bohaterów i patriotów, a zarazem aby dać dowód, że ZMP docenia znaczenie wychowania młodzieży przez matki.

Jednocześnie wzywamy całą młodzież szkolną do pójścia naszymi śladami, aby dzień ten stał się choć w małym stopniu wyrazem wdzięczności młodzieży dla matki-Polki.

Niech żyją i wychowują demokratyczna młodzież dzielne matki Polki!”

Zarząd Powiatowy i Wojewódzki ZMP poparli rezolucję, wzywając całą młodzież województwa do wzięcia udziału w wycieczkach i akademiach.

Koncert Popiarny Filharmonii Bałtyckiej

W ramach Festiwalu Muzyki Ludowej urzędują Polskie Radio i Filharmonia Bałtycka w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12-tej porannek poświęcony ludowym utworom kompozytorów polskich.

Koncert odbędzie się w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu i transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia. Dyryguje Bohdan Wodiczko, solistami są Irena Jesiakówna — śpiew i Władysław Kędra — fortepian.

W programie: Zelenki — Polska suita tancerna, Maliszewski — Fantazja kujawska, Hózycki — Taniec góralski, Walentyński — Ludowe pieśni kaszubskie, Wistocki — Taniec żłobicki. Koncert ten jest ostatnim występem Filharmonii Bałtyckiej przed miesięczną przerwą, poprzedzającą sezon letni, który rozpocznie się koncertem w dniu Święta Morza.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży, w biurze P.B. w godz. 10-13, w Kasie Teatru — w przeddzień koncertu o godz. 16-18 i w dniu koncertu o godz. 10-tej.

DYŻURY APTEK

od 21 do 27 maja br.

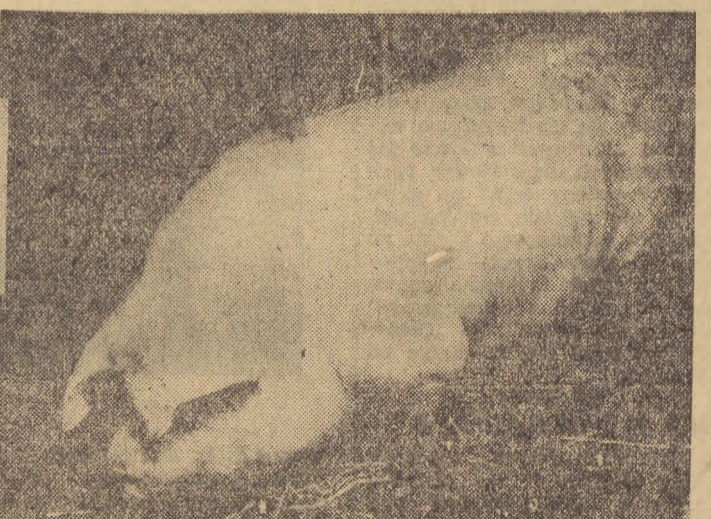
Gdynia — Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122 i Apteka Centralna, Plac Kaszubski Nr 10.
Sopot — Apteka Morska, ul. Stalina 724.

Wrzeszcz — Apteka Nowomiejska, Plac Wybiekiego 18.
Gdańsk — Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.

Słonina ekstra klasa Pierwszy spód trzody i bydła w Orunii

przy ul. Łąkowej, jest zadowolony. — Wprawdzie nie mam ziemi

i sam pracuję — mówi — mając warunki do hodowania trzody i zorientowałem się, że to będzie



Dobrze utlaczony wieprzak przyniósł ob. Pietrzakowi duży dochód

dobry interes i zakontraktowałem. Teraz kupię kilkoro matych prosiąt i będę chował. Mój wieprzek ważyłby znacznie więcej, gdyby nie zabrakło otręb w naszej spółdzielni. A te kanalie — handlarze chcieli prywatnie po 4000 zł za metr jęczmienia. Pa-skarżę!

Mówiąc prawdę, ja sam to przy hodowli nie pracowałem, to za-sługa żony.

Weronika Raczyńska uśmiecha się zadowolona. — Mąż ma rację — potwierdza — wszystko jest na mojej głowie: dom, czworo dzieci, a teraz znów świnię. Ale optaca się to i nie żał chodzić przy nich i pracować. Żeby tylko otręby były stale w spółdzielni, to z chowem nie będzie dopotu.

Uwagę wszystkich skupia dalej 88-letnia staruszka, która w jednym ręku trzyma kubek, a drugą prowadzi na sznurka tucznika. Podbiegają do niej spódowi i prosiaki za chwilę znajdują się na wadze.

— 110 kg — ogłasza wagowy. Staruszka podchodzi do wagi i odczytuje sama.

— Tak, 110, a ja myślałam, że nie będzie nawet 100 kg. Wprawdzie wczoraj go nie karmiłam.

— A ile kilo potracicie? — pyta Justyna Migalska.

— Jeżeli powiadacie, obywateli, że wczoraj nie karmiście

świniaka, a widzimy to sami, więc nie wolno nam potracić.

Justyna Migalska posiada 1 ha ziemi i domek w pobliżu miasta. Kupiła 4 prosiaki, z których 3 zakontraktowała. Właśnie teraz sprzedaje jednego, zgodnie z umową, a dwa dostarczy w żniwa.

— Przydadzą się pieniądze — mówi. — Trzeba za pracę w polu zapłacić. Dużo pomagają sąsiedzi, ale nie mogę przecież wszystkiego odrobić.

* * *
— Nie spodziewaliśmy się tak dobrego spędu — mówią inż. Nukowski z Centrali Mięsnej i inspektor Maciaszczyk z Centrali Rolniczej. — Przeciętna waga 150 kg rzadko się zdarza. Rolnicy coraz bardziej interesują się hodowlą i nie tylko zwiększają ilość zakontraktowanych sztuk, ale racjonalnie odżywiają, tucząc wazący przeciętnie 250 kg. Zrozumieć, że należyć hodowana trzoda daje rolnikowi duże korzyści.

Spęd na Orunii odbył się poraz pierwszy i nie wszyscy rolnicy jeszcze o nim wiedzieli, a mimo to dostarczono dodatkowo 8 sztuk trzody chłowej i 3 krowy.

Dyrektor Centrali Mięsnej szybko oblicza cyfry. — Plan skupu żywca na maj w woj. gdańskim wykonany w 448% — mówi zadowolony.

(mar.).

WŁODZIMIERZ SOKORSKI

Poeta ludzkości walczącej o postęp i sprawiedliwość społeczną

Naród Polski w hołdzie Aleksandrowi Puszkiniowi

W sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin

Aleksander Puszkina, którego sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin obchodziliśmy w czerwcu bieżącego roku, był genialnym synem wielkiego narodu rosyjskiego, był człowiekiem, który zamknął w swoim życiu i w swojej twórczości to wszystko, co w kulturze rosyjskiej było w owym czasie najbardziej postępowe, najbardziej rewolucyjne, najbardziej wybiegające myślą w przyszłość, w pokolenia dni naszych. Wielkość Puszkina, to artystyczne ucieleśnienie dążeń ludu rosyjskiego, który w jego osobie nie tylko w olbrzymim stopniu wzbogacił literaturę narodów Rosji cywilizacji ludzkiej, lecz dał jej nowe spojrzenie, nowe rozumienie zjawisk i wydarzeń ówczesnej współczesności.

„PUSZKIN — pisał Hercen, znany rosyjski publicysta i rewolucjonista zeszłego stulecia — NIE TYLKO ROZUMIAŁ WSZYSTKIE CIĘPIENIA CZŁOWIEKA CYWILIZOWANEGO, LECZ POSIADAŁ RÓWNIEŻ WIARĘ W PRZYSZŁOŚĆ, KTÓRA CZŁOWIEK ZACHODU JUŻ UTRACIŁ”.

Głębokie umiłowanie człowieka, głęboka wiara w człowieka wynikała u Puszkina z głębokiej znajomości i umiłowania swojego narodu, jego życia, walki, cierpienia i wolnościowych dążeń. Wielki poeta, na którego zwrócone były oczy całej Rosji, będąc na wieloletnim zesłaniu, przebiegał przez stokroć za chłopów, błądził po wsiach, badając obyczaje ludu, zgłębiając jego myśli, zapisując jego opowieści, legendy, poznając żywą jeszcze pamięć bohaterów walki narodu rosyjskiego z armią Napoleona i równie bohaterskiej walki z ustrojem pańszczyznianym i samodzielnym caratu.

Z tej rzeczywistości, bezpośrednio z znajomości swojego ludu wyrósł wielki mądrość Puszkina, nie tylko jako twórcy nowoczesnego literackiego języka rosyjskiego, lecz również jako poety-mysliciela, DLA KTOREGO TWORCZOŚĆ BYŁA NIE „BŁYSKOŚCIOWOŚCIĄ FORMY”, A GŁĘBIĄ MYŚLI POLITYCZNEJ, WIELKĄ SZKOŁĄ REALISTYCZNEGO WIDZENIA, OTACZAJĄCĄ NAS RZECZYWISTOŚCIĄ.

Postępowość i rewolucyjność poety nie ograniczała się w tych warunkach do dumnych hasel wolności, do protestu, czy też słów solidarności z ciemiężonymi.

Poeta, który miał odwagę stwierdzić, że tylko „GŁOWA REWOLUCYJNA MOŻE KOCHAĆ ROZUMIĄC TAK, JAK PISARZ KOCHA JEJ JĘZYK”, w swoich wielkich

dzieliach i utworach poetyckich dawał niejednokrotnie śmiały, bezpośredni wyraz swym politycznym poglądom. Zarówno pisząc „Borysa Godunowa”, w którym poeta jaskrawo odmalował sprężyność, próżność, intrygi dworaków, kryzys władzy caratu, żeby tym silniej wydobyć kierowniczą rolę narodu w jego walce politycznej, jak i stwarzając swoje najgenialniejsze dzieło „Eugeniusza Oniegina”, o którym Biełiński pisał, że stanowi ono „encyklopedię życia rosyjskiego”, Puszkina ostatecznie przełamał w sobie szkołę romantyczną i, stając zdecydowanie na gruncie realizmu poetyckiego, od stworzył całą współczesną mu historyczną epokę społeczeństwa rosyjskiego.

W innych utworach, jak „Córka Kapitana”, „Historia Pugaczowa” i „Dubrowski” Puszkina z wyjątkową przenikliwością polityczną opisywał powstania narodowe, walkę narodu rosyjskiego przeciw inwazji Napoleona „bunt chłopów”, piętnując stosunki pańszczyzniane, podkreślając jednocześnie, że wszystkie postępowe elementy w Rosji powinny się znaleźć w szeregach walczących o obalenie caratu.

W ten sposób Puszkina nie tylko właściwie oceniając rolę wojny ocywiznianej z 1812 roku, lecz był wyrazicielem dążeń dekabrystów, z którymi osobiste przyjaźnił się i solidaryzował w walce.

Puszkina pierwszy dojrzał już wówczas ideę wolności i braterstwa ludów, zamieszkujących nieznierzone obszary imperium rosyjskiego. I to nie tylko w ten sposób, że bohaterami swoich utworów czynił Gruzinów, Baszkirów, Finów, czy nawet Cyganów, lecz, że widział braterstwo ludów, OPARTE NIE NA PRZEMOCY JEDNEGO NARODU NAD DRUGIM, LECZ NA ROZWOJU W KAŻDYM NARODZIE TEGO WSZYSTKIEGO, CO W NIM JEST NAJLEPSZE, NAJBARDZIEJ TWÓRCZE, NAJBARDZIEJ WYBIEGAJĄCE W PRZYSZŁOŚĆ, NAJBARDZIEJ NIEZALEŻNE.

I tym się m. in. tłumaczy wielka, historyczna już dzisiaj przyjaźń dwóch największych poetów słowiańszczyzny — Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza. Obaj żyli w epokę, którą określiły dwie wielkie daty — Rewolucja Francuska i Wiosna Ludów. Obaj prowadzili swoje narody na spotkanie ich wielkości, którą widzieli na szlakach rewolucji, braterstwa i władzy ludów. Obaj nawidzili ciemnoty, tyranii, dla obu własny naród ożywiony walką o swoją sprawie-

dlivą przyszłość, stanowił wieczne ożywe źródło twórczości. Obaj wreszcie potrafili wznieść się ponad nienawiść ówczesnych klas panujących swoich narodów i przenieść pomost braterstwa dla wspólnej walki i w sto lat później wspólnego zwycięstwa.

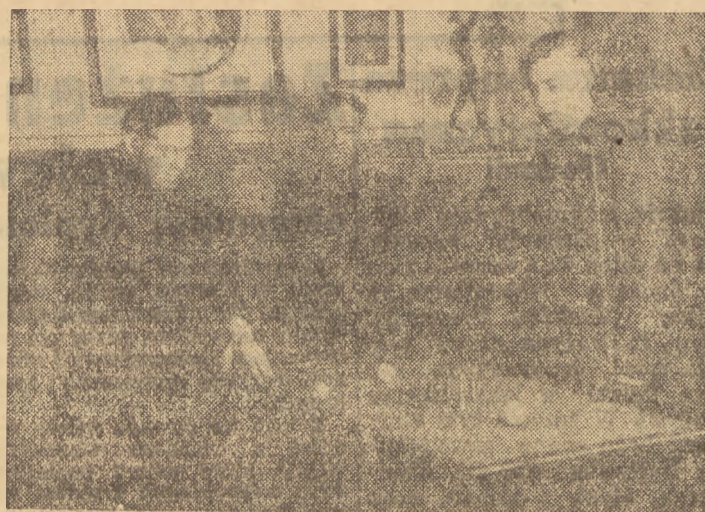
Ta przyjaźń obu poetów była wyrazem nie tylko deklaracyjnej solidarności wolnych ludów, lecz była wyrazem ich wspólnej postawy społecznej i politycznej. Mickiewicz w swojej walce z pseudoklasykami wileńskimi, a później warszawskimi, znalazł silne oparcie, powiedział więcej — teoretyczne uzasadnienie w ówczesnej postawie Puszkina, który według słów Biełińskiego, „wykorzystał w Rosji panowanie pseudoklasycyzmu francuskiego, poruszył źródła ludowe w naszej poezji, zwrócił się ku narodowym elementom życia, wskazał nowe niezliczone formy poetyckie, skojarzył je po raz pierwszy z życiem rosyjskim i rosyjską współczesnością, wzbogacił nowymi ideami, przekształcił język”.

Dlatego Aleksander Puszkina, genialny współtwórca historii i kultury narodu rosyjskiego, genialny

wyraziciel jego dążeń, jego walki i jego przyszłości, STAŁ SIĘ „GENIUSEM OGARNIAJĄCYM ŚWIAT”, STAŁ SIĘ POETĄ LUDZKOŚCI, WALCZĄCĄ O POSTĘP I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ”.

Naród polski, pomimo, a często nawet wbrew dążeniom swojej reakcji i swoich klas posiadających, zawsze głęboko kochał twórczość Aleksandra Puszkina. Najlepsi polscy poeci z Julianem Tuwimem na czele tłumaczyli jego utwory i współzawodniczyli z sobą w doskonałości przekładu, widząc w braterstwie wielkich duchów Puszkina — Mickiewicza, symbol braterstwa naszych narodów.

Toteż uroczystości Puszkiniowskie w Polsce będą ściśle synchronizowane z uroczystościami ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Chopina. CI CZTEREJ GENIALNI TWÓRCY PIERWSZEJ POŁOWY XIX WIEKU, KTÓRYCH DZIEŁA STAŁY SIĘ WŁASNOŚCIĄ NASZYCH LUDÓW DOPIERO W LATACH EPOKI SOCJALIZMU, SĄ DZISIAJ NIE TYLKO SYMBOLEM NASZEGO BRATERSTWA, LECZ I NASZEJ DROGI W PRZYSZŁOŚĆ.



Fabryka szkła w Starogardzie posiada wzorowo prowadzoną świetlicę. Robotnicy w wolnych od zajęć chwilach mile spędzają czas na czytaniu książek, grze w szachy i bilardzie

Konkurs na nowelę marynistyczną

Zarząd Główny Ligi Morskiej, przystępując do współdziału w tworzeniu nowego dorobku kulturalnego mas ludowych w dziedzinie marynistycznej, ogłasza konkurs otwarty na nowelę marynistyczną.

Treść noweli ma być życie i praca rybaków, marynarzy lub ludzi pracujących na Wybrzeżu, na tle rozwoju i rozwoju porzuc.

Objętość nowelki winna wahać się w granicach od 4.500 do 7.000 słów.

Prace konkursowe należy składać w 2 egzemplarzach do dnia 31. maja 49 r. włącznie, w Zarządzie Głównym

Ligi Morskiej, Wydział Propagandy, Warszawa ul. Widok nr. 10.

Nowele zaopatrzone godłem winny być przesłane w kopercie (z zaznaczeniem „Konkurs na Nowelę”), wewnątrz której będzie znajdować się druga zamknięta koperta również zaopatrzone godłem, zawierająca imię i nazwisko i adres autora.

Za najlepsze prace zostaną przyznane 3 nagrody: 1 — 75 tys. zł., 2 — 50 tys. zł., 3 — 35 tys. zł.

W skład jury wejdą przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich, Ligi Morskiej i Związku Literatów Polskich.

Coraz więcej szkół, świetlic, bibliotek, boisk sportowych

Nieprzemijający dorobek mas pracujących

Podjęcie pierwsze zobowiązania produkcyjne i bytowe w okresie współzawodnictwa przed Kongresem Zjednoczeniowym, robotnicy mówili:

„Walcząc o produkcję, walczymy o socjalizm. A budowa socjalizmu — to stałe podnoszenie stopy życiowej mas, to coraz lepsze i pełniejsze zaspokajanie potrzeb życiowych. Tak mówili robotnicy wykonujący podjęte zobowiązanie produkcyjne, realizując i przekraczając plany.

Tak mówili również, remontując i budując mieszkania dla swych towarzyszy, tak rozumowali kobiety, zakładając nowe żłobki i stacje opieki nad matką i dzieckiem tam, gdzie wcześniej jakoś trudno było się na to zdobyć. Świadomość, obudzona przez wielkie wydarzenie w ruchu robotniczym, wskazała drogę, jak refleks-

Ta inicjatywa, wyrosła z nastrojów, nurtujących klasę robotniczą, została podchwytana i rozszerzona w toku następnych akcji, wzbogacając się o nowe ele-

menty — zobowiązania natury kulturalnej, oświatowej, rozrywkowej.

Kiedy w ustroju kapitalistycznym robotnik chciał naprawić rudere w jakiejś mieszkanie, kiedy chciał czytać książki lub wysłać latem dziecko na wieś — musiał odepchnąć sobie od ust, a częściej jeszcze rezygnować ze swych planów. Jest rzeczą naturalną i wynika z istoty naszego ustroju — demokracji ludowej, że sprawami tymi zajęły się organizacje robotników i pracowników. To no we zjawisko przemówiło z siłą i prostotą do mało nawet wyrobionych politycznie ludzi pracy, ukażując im namacalnie treść socjalizmu naszego ustroju, wyrzucając ich z bierności i obojętności, temu też w dużej mierze zawdzięczać należy fakt coraz bardziej masowego udziału bezpartyjnych w ruchu współzawodnictwa.

Zrealizowane zobowiązania kulturalne i bytowe, stały się bodźcem dalszego rozwoju, bodźcem coraz powszechniejszego i silniejszego poczucia ludzi pracy, że pracują dla siebie i na swoim.

Sprawdzianem są tu zarówno rosnące cyfry naszych postępów gospodarczych na wszystkich polach, jak też i dynamiczny, ciągły rozwój zobowiązań pozaprzemysłowych.

„Pierwsze jaskółki” współzawodnictwa kulturalnego rozwinięły się w czasie obecnej akcji przed Kongresem Zw. Zaw. w sześciu planowy program.

Masy pracujące otrzymują tą drogą ponadplanowe tysiące mieszkań, setki izb szkolnych, przed szkół, świetlic na wsi i w mieście. Poszczególne oddziały Ubezpieczalni Społecznych i ośrodki lecznicze zapowiadają usprawnienie swej pracy. Miejskie zespoły teatralne, występy w gmiech i gromadach wiejskich. Związkowa Rada Kultury fizycznej przywita Kongres Zw. Zawodowych liczbą 860 kół sportowych itd.

Szeroki zakres posiadają w akcji obecnej zobowiązania służby zdrowia — zarówno na odcinku lecznictwa, jak i profilaktyki i instryktu. Oznacza to dla miasta zapowiedź dalszego podniesienia zdrowotności młodzieży warsztatów tkackich, kuśnierskich, konfekcyjnych, czy fabryk chemicznych; oznacza to dla wsi dalszy wzrost higieny i kultury fizycznej.

Towarzyszom temu zobowiązania Zw. Samopomocy Chłopskiej, współdziałającego w zakładzie kursów dla analfabetów i zmierzającego do zrealizowania hasła „w każdej wsi świetlica”.

Ze specjalnym rozmachem rozwinięli współzawodnictwo kulturalno-socjalne robotnicy rolni, starając się odrobić zaległości, powstałe w okresie zaniedbania

majątków państwowych przez ponasdzanych przez Mikołajczyka byłych obszarowych ekonomów i synów bogaczy wiejskich. W PGR powstają więc przedszkola, świetlice, biblioteki i boiska sportowe, organizują się kursy dla analfabetów i remontują mieszkania.

W całej tej akcji zobowiązań pozaprzemysłowych, jaka ogarnęła dziś kraj, godnym uwagi jest, nie tylko szeroki wachlarz zobowiązań, lecz także szeroki i różnorodny udział rozmaitych instytucji, udział świata pracy fizycznej i umysłowej; od małych spółdzielni pracy i chłopa małego i średniorolnego — do wielkiego agregatu przemysłowego.

Ten rozmach współzawodnictwa nie oznacza, że wszędzie rozwija się ono równie dobrze.

Należy stwierdzić krytycznie, że w wielu zakładach akcja socjalna stanowi najsłabszy odcinek współzawodnictwa, że zdarzają się zobowiązania mgliste, niewykonalne, aby zbyć. Dzieje się to zazwyczaj tam, gdzie tkwi jeszcze zastarzała, biurokratyczna obojętność na sprawy bytowe i kulturalne człowieka, tam, gdzie organizacje partyjne i związkowe zakładu nie udzielają im dostatecznej uwagi i opieki.

Kontrola i analiza zobowiązań, przeprowadzana stale przez Komitety partyjne i związkowe, przyczynia się niewątpliwie do usunięcia wielu braków i niedociągnięć w tej dziedzinie. Wznowić się one będą na dorobku trwałym, nieprzemijającym. (Ln).

Słowa o miłości bliźniego nie dadzą się pogodzić z wyzyskiem

Strajk robotników rolnych w majątku Sióstr Urszulanek

Wynikiem systematycznego łamania umowy zbiorowej

W dniu 17 bm. wybuchł strajk robotników rolnych w majątku Sióstr Urszulanek — Sokolniki Wielkie pow. Sza. motuły. Powodem strajku było niedotrzymanie przez administrację majątku umowy zbiorowej. Administracja zalegała robotnikom od wielu miesięcy z wypłatą za nadliczbowe godziny pracy, opał i ordynarie. Poza tym administracja nie udziela robotnikom urlopów i żądać świadczeń socjalnych.

Jak wynika z obliczeń Zw. Robotników i Pracowników Rolnych, administracja zalegała z wypłatami robotnikom Antoniemu Musiałowi 71.769 zł., Andrzejowi Adamczakowi 59.378 zł., Franciszkowi Kacmarkowi 85.979 zł., Józefowi Rybarczykowi — 79.676 zł., Janowi Jankowiakowi 73 zł. Ogółem Siostry Urszulanek zalegały z wypłatami przeszło 50 robotnikom i robot-

przebiekają, w całej wiosce na 200 osób są tylko 2 ustępy. W izbach są małe żelazne okienka, podobne do stajennych. W tym samym czasie buduje się w majątku Sióstr Urszulanek nowy, wygodny dom, dla księdza administratora. Robotnicy sezonowi sygnają na gołych sieniach bez pościeli i przykrycia.

Jest to już drugi z kolei strajk robotników rolnych, który wybuchł w tym miesiącu w majątkach kościelnych i klasztornych na terenie woj. poznańskiego. Podobnie jak w pow. średzkim tak i w tym wypadku księża i siostry, którym te majątki podlegają, łamią stale umowę zbiorową i uchylają się od świadczeń socjalnych, wobec robotników rolnych, którzy pracowali na nich od świtu do nocy, zapewniając im wygodne życie.

Rozpaczliwe położenie robotników, które pchnęło ich do strajku w obu wypadkach, wskazuje wyraźnie na to, że w majątkach kościelnych w woj. poznańskim wyzysk i lekceważenie elementarnych warunków pracy i życia nie są wypadkami odoobionymi.

Strajki te odsłoniły całą o-

budę niektórych przedstawicieli kleru, dla których piękne słowa o miłości bliźniego są tylko przykrywką dla niczym niepomaganego wyzysku ludzi pracy.

A. Bączkowski

SPRZEDAMY w drodze przetargu
SAMOCHÓD OSOBOWY
FORD - EIFEL NA CHODZIE
Składanie ofert do 30 maja hr. Otwarcie ofert dnia 31 maja o godz. 12-tej.
P.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska”
Starogard, Pl. 1 Maja 14.
1434/

SPOŁECZNE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
we Wrzeszczu, ul. Obywatelska Nr. 2
przyjmie

1. Inżynierów lub techników na stanowiska kierowniczych robot instalacyjnych, centr. ogrzewania i gazu.
2. Mistrzów wysoko kwalifikowanych z długoletnią praktyką na powyższe roboty.
3. Kreslarzy zaznajomionych z planami instalacji j. w.
4. Kalkulatora do stolarni.
Warunki według umowy zbiorowej.
Podania wraz z życiorysem należy składać w Ref. 1447/k Pracowniczym.

GDŃSKI URZĄD MORSKI
poszukuje
MASZYNISTEK I KREŚLARZY
od zaraz.
Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny, Wrzeszcz, Morska 22.
1405/k

BUCHALTERA - BILANSISTA
ORAZ
REFERENTA
ORGANIZACYJNEGO

z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką zatrudnionych od zaraz Gospodarce Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego — Wydział Deratyzacji we Wrzeszczu, ul. Jesionowa Nr. 6.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników spółdzielni (Monitor Spółdz. Nr A-3) 1432/k

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Spółdzielnia Mieszkaniowa — Budowlana „Wybrzeże” ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w budynku przy ul. Gwonałdzkiej we Wrzeszczu.
Podkłady kosztorysowe otrzyma można w biurze we Wrzeszczu, ul. Konopnickiej 12. Otwarcie ofert w dniu 1. VI. 1948 r. godz. 11-tej.
Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 15% sumy oferowanej. Spółdzielnia zastrzega sobie wszelkie warunki przetargowe podane w podkładkach. 1436/k

NAZWISKO obywatela polskiego Tomasza Wińskiego, syna Jana i Marli z domu Kuczyńska, urodz. dnia 6 października 1903 roku w Mieczewicach pow. Nowa U. zjecha, zostało zmienione na nazwisko Radwan Wiński

można orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 17 maja 1949 r. Nr. A. C. III-8255/W.49. Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Urszulę z domu Wandawicz, ur. dnia 28 marca 1902 roku w Dynowie, zaślubioną dnia 6 lipca 1932 roku w Krakowie oraz na ich syna Andrzeja Antoniego urodz. dnia 29 listopada 1939 roku w Bochni. 1451/g

ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 0191, Zw. Zaw., szkolna, ZMP, odcinek zameldowania, Wachowski Jerzy. 1441

ZGUBIONO bilet służbowy MZKG nr. 337 Wydział Zaopatrzenia na nazwisko Kurylo Stanisław. 1440

ZGUBIONO odcinek zameldowania, dowód osobisty, na nazwisko Janczer Janina. 1444

POZOSTAWIONY na zabawie w „Comradum” 26. II. 49 list kolonizatorski, do odebrania w sekretariacie — Wrzeszcz, Płamowicza 1, do 15. VI. 1949. 1443

ZWIĄZKI ZAWODOWE

wzrost liczby członków

3.576.123



GŁOS SPORTOWY

Ciekawa impreza
lekkoatletyczna
Gedanii

Sekcja lekkoatletyczna „Kolejarz” — „Gedania” sprowadziła na dzień 5 i 6 czerwca znaną drużynę lekkoatletyczną „Olszę” (Kraków). Przypominamy, że drużyna „Olszy” zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski w lekkoatletyce kobiecej. W zespole tym startować będą znane zawodniczki z Bułżanką (800 m), Koniakówną (dysk i oszczep), oraz Borowiec (skok w wyż) na czele.

Zawody zorganizowane zostaną w ramach Czynu Kongresowego Związków Zawodowców. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

„Za wami pójdą inni”
- film produkcji polskiej

Kino „Warszawa” w Gdyni wyświetla film produkcji polskiej „Za wami pójdą inni”. Główna akcja filmu toczy się wokół wydarzeń, związanych z działalnością podziemnej drukarni „Gwardzisty” — organu Gwardii Ludowej.

„Za wami pójdą inni” przedstawia przekrój społeczny okupacyjnej Warszawy. Widz widzi z swiatu. Jeden to — kombinatory, zwolennicy starego porządku, handlarze, zamożne mieszczaństwo, zastępujące interesy handlowe hasłem Londynu „stania z bronią u nogi” i t. zw. „złota młodzież”. Drugi świat, jakże odmienny, to członkowie Polskiej Partii Robotniczej, demaskujący zdradzieckie dla kraju hasło Londynu i ludzie współpracujący z partią, których organizacja mobilizowała do walki z okupantem.

Poraz pierwszy pokazano nam w filmie postać Żyda — Jakuba, uciekiniera z getta, który razem z polskimi towarzyszami walczy o wspólną sprawę.

Prawdziwa psychologicznie jest droga Anny, dziewczyny z zamożnego domu mieszczańskiego. Pod wpływem człowieka, którego kocha i tragicznej śmierci Jakuba wstępuje w szeregi Gwardii Ludowej i bierze udział w zamachu na Cafe Club.

Do zalewu filmu należą: doskonała gra artystów, którzy potrafili stworzyć prawdziwe, przekonujące postacie, piękna fotografia, dobra ilustracja muzyczna i inteligentne dialogi.

Głównym błędem filmu, nie wpływającym jednak decydująco na obniżenie jego ogólnej wartości, jest wielotorowość fabuły i pewien chaos w powiązaniu scen.

„Za wami pójdą inni” — jest filmem, który należy obejrzeć z względu na jego dużą wartość społeczną i artystyczną. (a).

Zasłużeni działacze sportowi
województwa gdańskiego
otrzymają dyplomy za organizację Biegów Narodowych

Zorganizowanie Biegów Narodowych, w których wzięło udział przeszło pół miliona zawodników, byłoby niemożliwe, gdyby nie pomoc całego społeczeństwa i ofiarność działaczy społecznych i sportowych.

Z tego też powodu należy położyć z uznaniem stanowisko GUKP, który polecił podległym sobie wojewódzkiemu urzędowi kultury fizycznej oraz powiatowym inspektoratom KF odznaczyć dyplomami wszystkich tych działaczy społecznych, którzy położyli

najwybitniejsze zasługi przy organizacji Biegów Narodowych. Uroczystego rozdania nagród dokonał dyr. Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej mjr Kuśmidrowicz w dniu 29 bm. na stadionie miejskim we Wrzeszczu — po zakończeniu Biegu Wojewódzkiego.

Lista działaczy, którzy otrzymają dyplomy przedstawia się następująco:

MIASTO GDAŃSK:

Stefan Olejnik — OKZZ, Mirosław Tyżkiewicz, Rechowicz, Bolesław Dymel, Holke, Mieczysław Lorenc, Oszywa, Maria Neumanówna.

POWIAT GDAŃSKI

Kazimierz Rutkowski, Przychocki.

M. Sopot
Edmund Stanicki, Józef Strotzki, Augustyn Papaj, Mieczysław Szczepański, Jan Albrecht, Henryk Balurek, Anatol Maraniak, Stefan Korneluk, Józef Kornowski, Rajmund Bombka, Danuta Skrzypnik, Wanda Pawluk.

POWIAT TCZEW

Stefaniak, Jan Warmke, Korzyckowski, Zolotenko, Antonina Bonjanowska, Urszula Lewandowska, Jan Jurczyk, Łukaszewski.

M. ELBLĄG

Zygmunt Lisiecki, kpt. Markowski, Roman Kuzyn.

POW. ELBLĄG

Mikuliński, Zieliński.

MALBORK — MIASTO

Józef Bankowski, Zdzisław Siewkowski, Józef Dąbowski, Mieczysław Walewski, Konstanty Szumski, Zdzisław Górka, Stanisław Stankiewicz, Józef Konarski.

POWIAT MALBORK

Jan Baliński, Józef Miodzinowski, Dominik Dyczynski, Jeronim Augustynowicz, Zaborski, Henryk Mula, Witold Smoczyński, Władysław Piotrowski, Zenon Dłużniak.

POWIAT KARTUZY

Bernard Dziewiatkowski.

SZTUM

Łucjan Tomaszewski, Mieczysław Tomaszewski, Maria Cyngo, Bernard Rygielski, Ługowski.

Europa przegrała z Ameryką w boksie 6:10

Drużyna starego kontynentu wystąpiła bez Csika, Pappa i Tormy

Nowy Jork. Kombinowana drużyna pięściarzy europejskich uległa w Chicago reprezentacji Ameryki — zdobywcy tytułu mistrzów świata w dorocznym turnieju o „złote rękawice” — w stosunku 6:10. Drużyna europejskiej nie można uważać za reprezentację Europy, bowiem brak było w niej przedstawicieli ZSRR i państw demokracji ludowej, m. inn. mistrzów olimpijskich: Csika i Pappa (Węgry) oraz Tormy (Czechosłowacja). Znamienne jest natomiast obecność w drużynie reprezentantów — Hiszpanii frankistowskiej.

Wyniki walk: w muszej — Bandi-

nelli (Włochy) przegrał na punkty z Browem (USA), w koguciej — Zudas (Włochy) odniósł punktowe zwycięstwo nad Mac Cannem (USA), w piórkowej — Formenti (Włochy) pokonał Robetta (USA) na punkty, w lekkiej — Wad (Dania) przegrał na punkty z Amerykaninem Moody, w półśredniej — Carbonell (Hiszpania) uległ na punkty pięściarzowi amerykańskiemu Guerrero, w średniej — Mac Keon (Irlandia) pokonał na punkty Leudanskiego (USA), w półciężkiej — Siljander (Finlandia) przegrał przez techniczny nokaut w I rundzie z Bascomem (USA), w ciężkiej — Arico (Hiszpania) został znokautowany w III rundzie przez Amerykanina Perko.

„Zryw” i „Lechia” reprezentują Gdańsk

na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

W niedzielę dnia 22 bm. rozegrane zostaną w Poznaniu międzygrupowe mistrzostwa Polski w lekkoatletyce męskiej i żeńskiej. W zawodach tych oprócz reprezentantów Gdańska wezmą również udział mistrzowie okręgu poznańskiego i pomorskiego. Okręg gdański reprezentować będą: w konkurencji męskiej SK „Zryw”, w konkuren-

cji żeńskiej BZKS „Lechia”. Z bardziej znanych zawodników gdańskich startować będą: Krzyżanowski, Dąbrowski, Korban, Gutkowska i Hedzko.

Mamy nadzieję, że lekkoatleci, którzy reprezentują nasz okręg dołożą wszelkich starań, by zająć dobre miejsca w ogólnej klasyfikacji.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Brak siatek ochronnych przy parowozach
może stać się przyczyną pożaru

Jako mieszkaniec dzielnicy położonej w pobliżu toru kolejowego zauważyłem, że nie wszystkie parowozy posiadają siatki ochronne zabezpieczające przed wycośnięciem się iskier na zewnątrz. Dzielnica nasza jest gęsto zabudowana barakami krytymi przeważnie papą. Latem dać się te są suche, a tym samym stanowią świetny materiał palny. Snopy iskier wydobywające się z kominów parowozów stanowią wielkie niebezpieczeństwo pożaru.

Sądzę, że wmontowanie siatek ochronnych nie jest, aż tak kosztowne, aby DOKP Gdańsk nie mogła sobie na to pozwolić.

Stali czytelnik.
Treść listu nie jest pozbawiona słuszności. Spodziewamy się, że DOKP zainteresuje się tą sprawą (Red.)

Śladem naszych wystąpień

Wkrótce zostanie powołana komisja
do weryfikacji inżynierów

W odpowiedzi na list naszego czytelnika z Nr 131 z dnia 13 bm. „Dlaczego jeszcze nie powołano Komisji do weryfikacji inżynierów?” — Rektorat Politechniki Gdańskiej zawiadamia, że Komisja taka powołana zostanie w najbliższym czasie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. ZDZISŁAW SCIUPICH — GNIWINO. Należy zwrócić się do Zw. Zaw. Transportowców, Oddział Marynarzy, Gdynia, ul. Węglowa 23.

OB. FRANCISZEK MACHUSA, GDAŃSK. Poruszone przez Was zagadnienie omawialiśmy już kilkakrotnie na łamach naszej gazety. Na razie więc nie skorzystamy z materiału przesłanego. Prosimy o dalszą współpracę.

OB. KAZIMIERZ ŁAPIEŚ. — ELBLĄG. Sprawę renty zgłoszamy się.

OB. JÓZEF DRUSZEK, GNIWINO. Poruszona przez Was sprawa nie znajduje na publicznej napietowaniu.

OB. MREBUTOWSKI, NOWY STAW. List Wasz przekazałmy czynnikom kompetentnym.

Kiedy i dokąd podróżować?
Na lądzie, na morzu i na Wiśle

Dla orientacji i wygody czytelników podajemy poniżej rozkład jazdy pociągów podmiejskich, statków Żeglugi przybrzeżnej i na Wiśle.

POCIĄGI PODMIEJSKIE

Gdańsk—Gdynia. Odjazd z Gdańska:

3.41, 4.25, 4.56, 5.10, 5.40, 5.51, 6.01, 6.11, 6.23, 6.37, 6.55, 7.11, 7.25, 7.38, 7.55, 8.58, 9.19, 9.45, 10.11, 10.47, 11.41, 12.20, 12.45, 13.28, 13.59, 14.25, 14.45, 15.10, 15.22, 15.45, 16.10, 16.25, 16.40, 17.20, 17.45, 18.08, 18.20, 19.09, 19.45, 20.45, 21.37, 22.13, 22.42, 23.30, 0.15.

Gdynia—Gdańsk. Odjazd z Gdyni:

0.20, 0.45, 4.55, 5.10, 5.40, 6.00, 6.15, 6.30, 6.45, 7.10, 7.34, 7.50, 8.20, 9.05, 9.25, 9.55, 10.30, 10.55, 11.30, 12.20, 12.55, 13.30, 14.35, 15.12, 15.30, 15.50, 16.10, 16.20, 16.40, 17.10, 17.25, 17.57, 18.15, 18.30, 19.15, 19.40, 19.50, 20.20, 21.00, 21.35, 22.25, 22.40, 23.10, 23.35, 24.00.

Sopot—Gdańsk. Odjazd z Sopotu:

0.39, 1.02, 5.10, 5.26, 5.56, 6.15, 6.31,

6.47, 7.01, 7.18, 7.28, 7.50, 8.06, 8.36, 9.22, 9.42, 10.10, 10.47, 11.11, 11.47, 12.36, 13.11, 14.08, 14.49, 15.27, 15.48, 16.08, 16.28, 16.58, 16.57, 17.27, 17.43, 18.13, 18.30, 18.47, 19.31, 19.45, 20.08, 20.36, 21.16, 21.53, 22.42, 23.56, 23.26, 23.51, 0.15.

Sopot—Gdynia. Odjazd z Sopotu:

3.57, 4.50, 5.09, 5.56, 6.01, 6.13, 6.22, 6.37, 6.46, 7.01, 7.17, 7.34, 7.49, 8.00, 8.19, 9.20, 9.33, 10.06, 10.31, 11.13, 12.05, 12.41, 13.09, 13.55, 14.19, 14.44, 15.09, 15.33, 15.45, 16.09, 16.23, 16.48, 17.02, 17.40, 18.11, 18.35, 18.45, 19.14, 19.32, 20.07, 21.07, 21.59, 22.35, 23.03, 23.53, 0.45.

Tczew—Gdańsk—Gdynia. Odjazd z Tczewa:

5.04, 5.42, 6.06, 6.21, 5.00, 5.10, 5.25, 5.33, 5.52, 6.02, 6.40, 7.11, 8.13, 8.40, 9.58, 10.33, 11.55, 12.53, 13.40, 15.05, 15.37, 16.55, 17.13, 17.35, 17.55, 18.10, 20.30, 21.34, 22.58, 23.20.

Wejherowo—Gdynia—Gdańsk. Odjazd z Wejherowa:

1.17, 4.32, 4.58, 5.21, 5.50, 6.15, 6.55, 7.25, 9.06, 9.48, 12.03, 12.40, 13.50, 15.12, 15.45, 17.05, 17.40, 19.03, 20.25, 20.49, 21.04, 21.39, 22.46, 23.19, 23.30.

Gdańsk — Nowy Port. Odjazd z Gdańska:

5.25, 6.34, 7.55, 8.35, 10.55, 13.38, 14.43, 15.15, 16.26, 17.25, 18.22, 20.38, 22.22.

Nowy Port — Gdańsk. Odjazd z Nowego Portu:

5.11, 6.30, 7.13, 8.30, 9.20, 11.45, 14.09, 15.20, 16.13, 17.40, 19.20, 21.45, 23.05.

Gdańsk — Pruszcz. Odjazd z Gdańska:

1.11, 1.29, 4.32, 5.12, 5.50, 6.21, 6.56, 7.24, 7.53, 8.59, 9.50, 10.23, 11.15, 12.15, 13.01, 13.40, 14.23, 15.12, 15.20, 15.49, 15.57, 16.14, 16.38, 16.57, 17.03, 18.10, 18.35, 19.12, 19.54, 20.39, 21.00, 21.38, 22.20.

Pruszcz — Gdańsk. Odjazd z Pruszcza:

4.48, 6.07, 6.25, 6.38, 6.49, 6.58, 7.15, 8.39, 9.45, 10.24, 11.09, 11.55, 12.22, 13.00, 13.35, 14.16, 14.43, 14.58, 15.39, 15.53, 16.14.

16.55, 17.23, 17.40, 17.59, 18.09, 18.47, 19.20, 20.55, 21.11, 22.15, 22.45, 23.50.

ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA

Z przystani Żegluga Przybrzeżnej w Gdyni (przedłużenie Skweru Kościuszkowski) odchodzi codziennie statki na Hel w godzinach: 10.30 i 17.30.

Z Helu do Gdyni odchodzi statki o godz. 8.00 i 15.00.

Od godz. 12.30 do 16-tej jednostki Żegluga Przybrzeżnej wypływają z tej samej przystani na wycieczki po porcie i na morze.

W czerwcu br. przewiduje się uruchomienie linii: Gdynia—Jastarnia i Gdynia—Sopot—Gdańsk, oraz Sopot—Hel—Sopot.

ŻEGLUGA NA WISŁE

Z Gdańska do Nowego Dworu 16.00, do Elbląga 8.30 (w pon., środy i soboty), do Warszawy 6.00.

Z Elbląga do Krynicy Morskiej 8.15, do Tolkmickiej, do Ostródy.

Ilia Erenburg
BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (193)

CZĘŚĆ PIĄTA

1

Sztab rozmieścił się w lesie brzozyowym. Dookoła spiewały ptaki, kwitły lilowe dzwoneczki. Schrony były urządzone komfortowo: w schronie pułkownika Gablera stały nawet biurko i etażerka na książki.

Pułkownik był w złym humorze. Nie rzekł ani słowa, kiedy Richter wręczył mu pakiet. Richter szczerzył obcasami i skierował się do wyjścia.

— Poczekaj pan — zatrzymał go Gabler — jak się czuje pańska małżonka?

— Dziękuję, panie pułkowniku, wszystko pomyślnie. Miałem list wczoraj.

— Niech pan lepiej wyprawi ją z Berlina. Moja rodzina opuściła Berlin w sam czas. Dom, który pan zbudował, już nie istnieje — trafienie bezpośrednie...

Richter nie wiedział, czy byłoby rzeczą właściwą wyrażanie pułkownikowi ubolewań. Rzekł więc:

— Co za okropność te barbarzyńskie naloty!... Jeśli pan pozwoli, to po zwycięstwie zbuduję panu nowy dom. Mam pewne nowe idee architektoniczne...

Po odejściu Richtera pułkownik uśmiechnął się: „po zwycięstwie”... Nie zdają sobie sprawy z sytuacji. Gabler był mroczny nie dlatego, że bomba zrujnowała mu dom, który budował i urządził, wkładając duszę w każdy szczebel. Pochłaniały go obecnie rozmyślenia o mającej nastąpić ofensywie. Naturalnie, tym razem przygotowaliśmy

się lepiej. Zresztą i zamysł jest skromniejszy... A pomimo to powątpiewam o powodzeniu. Zbyt wiele głupstw zrobiono w ciągu tych dwu lat... Nawet tak kulturalni ludzie jak Richter wierzą w magię kalendarza; uważają oni, że rok jest podzielony: zima — czerwonym, lato — nam. No i trzeba podtrzymać takie złudzenie — ludziom ręce opadają: z domu piszą o bombardowaniach, każdy zadaje sobie pytanie, co uczynią sprzymierzeńcy, wszyscy zrzeczyli się — wkrótce już cztery lata... Przedtem bieg wojny określany był przez nas, a teraz mknijemy z prądem.

Wczorajem pułkownik długo rozmawiał z majorem Hildebrandem z wywiadu. Gabler zapytał wprost:

— Jak pan ocenia plan operacji?

— Plan poważny. Nasze natarcie może według mnie wpłynąć na odroczenie naszego odwrotu.

Pułkownik znał majora z lat młodzieńczych, byli razem w szkołach, więc nie potrzebował udawać:

— Trudno liczyć nawet na to. Ludzie już nie ci... Najlepszych utraciliśmy. A rzecz główna — duch inny. Ostatnia zima była fatalna. Sam siebie się zapytuje, w jaki sposób armia o takich tradycjach mogła narobić tyle błędów? Wiem, co mi pan odpowie, armia nie zawiniła, mieszają się do spraw wojny dyktanci. To prawda. A jednak wina spada również i na nas. Na przykład — wywiad pracował obrzydliwie...

— Czy pan pułkownik sądzi, że nie wiedzieliśmy o rezerwach Rosjan? Mówiłem panu o planie czerwonych jeszcze w Starym Oskole, kiedy nas tam dopiero co przeznucili... Wiedzieliśmy, że Rosjanie mają dwa kulkaki na wschodzie i na północy. Zaczęłem raportować o tym generałowi Grimmowi i zrozumiałem od razu, że przemawiam w pustkę... Rzecz jasna, byłoby przyjemniej, gdyby Rosjanie nie posiadali tych dywizji... Generał Grimm zdecydował, że nie warto martwić generała-lejtnanta von Zalmutha. Mówię panu nie o jakichś domysłach, generał Grimm wprost mi wtedy odświadczył: „Dowódca armii

nie znosi tego rodzaju wiadomości”... Jestem przekonany, że generał von Zalmuth obawia się rozniewać führera — zamelduje mu, że czerwoni mają poważne zgrupowanie i zamiast „Rycerskiego Krzyża” będzie miał wcięcie. No i później — nazwisko jego będzie wywoływało u führera niemiłe skojarzenie... Oszukujemy siebie wzajemnie, więc naturalnie wyszukują to Rosjanie. Pan napomknął o zbliżającej się operacji... Wczoraj wezwał mnie generał Gromm. Melduję. A on przerywa mi: „To bez znaczenia, z prawej strony podtrzyma nas dywizja SS”... A mówiłem mu o rosyjskich działach samochodowych, to mój bezpośredni obowiązek, o dywizji SS wie on i bez mnie. No i nie dał mi dopowiedzieć... Czy pan wie, dlaczego zaczynamy przegrywać? Bo za łatwo wygrywaliśmy. Morał stary jak świat...

Tym razem przegawa jest jak gdyby po naszej stronie. Generał twierdzi, że z Zachodu zabrano wszystko...

— Tak, posiadamy wiadomości, że we Francji tego lata nie zajdzie nic...

— A jednak to jest ryzykowne... Nie będziemy mogli walczyć na dwa fronty... Nie należało powierzać spraw zagranicznych takiemu zeru jak Ribbentrop... Jasne, że z czerwonymi dogadać się teraz trudno, obraliśmy tu taki kurs, że nawet dzieci nas nienawidzą. Ale gdybyśmy mieli innych dyplomatów, to moglibyśmy osiągnąć porozumienie z Zachodem... Naturalnie, po uwolnieniu się od najbardziej nienawidzonych osobistości...

— Cóż według pana należy uczynić? — spytał major Hildebrand.

— To co czynimy... Nie mamy wyboru. Trzeba nam, Horst, płacić za cudze grzechy... Wierzę w armię, jest to najbardziej stały czynnik w Niemczech. Musimy spróbować jeśli już nie wydarć zwycięstwa, to choćby utrzymać się, uratowania kraju od najazdu. Możliwe, że zamierzona operacja historycy nazwą nie bitwą o Kursk, lecz bitwą o Niemcy...

(C. d. n.)